Niech żyje XXXVI rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

A B

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr | Sobota 7 i niedziela 8 listopada 1953 r. | Rok II. Nr 267 (370)

ŚWIĘTO ZWYCIĘSTWA

Wielkie święto obchodzi dziś międzynarodowa klasa robotnicza i wszyscy ludzie postępu na całym świecie. 7 listopada to dzień zwycięstwa nad wyzyskiwaczami odniesionego przed 36 laty przez klasę robotniczą wraz z pracującym chłopstwem na niezmierzonych obszarach państwa carów, dzień, w którym dokonano potężnego wyłomu w obozie wrogów ludzi pracy, dzień triumfu nieśmiertelnej idei marksizmu-leninizmu, wcielanej w życie pod przewodem partii komunistów na jednej szóstej powierzchni kuli ziemskiej.

Nie czołgi, samoloty i działa decydowały o potędze Kraju Rad. Decydowała niezwyciężona siła idei, najwspanialszej idei, która za cel swój stawia człowieka, jego szczęście, jego dobrobyt, jego kulturę. Ona uzbroiła serca milionów ludzi w odwagę niewzruszoną, która przyniosła zwycięstwo przed 36 laty i która w II wojnie światowej rozgromiła najpotężniejsze mocarstwo imperialistyczne – Niemcy hitlerowskie. Ta sama idea – siły z niej wyrosłe – przyniosła naszemu narodowi wolność i ta sama idea uczyniła z narodu chińskiego potężną siłę zdolną przegnać z granic swego państwa obcych interwentów i ich agenturę. Ta sama idea uzbroiła mały naród koreański, który zdołał odeprzeć amerykańskich najeźdźców. Ta idea opromienia setki milionów ludzi na całym świecie w ich walce przeciwko imperialistycznym próbom rozpętania nowej wojny.

Były na przestrzeni dziejów świata idee wielkie i szlachetne. Ale bądź uznawały one, jako fakt niewzruszony, podział ludzi na wyzyskujących i wyzyskiwanych i stawiały sobie za cel jedynie ulżenie doli cierpiących od niesprawiedliwości społecznej, bądź też były pięknymi marzeniami utopistów, które nigdy nie miały być urzeczywistnione. I oto nauka Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina wcielona w życie przez Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego obaliła raz na zawsze wpajane przez wieki całe przekonanie, że nie można uniknąć kryzysów i wojen, że nie można stworzyć ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej, ustroju, w którym rządzi prawo maksymalnego zaspokajania potrzeb materialnych i kulturalnych wszystkich ludzi pracy. 7 listopada 1917 roku – to przełomowa data, od której liczy się nowa epoka w dziejach ludzkości, to data, od której rozpoczął się marsz milionów ludzi na całym świecie ku prawdziwej wolności, dobrobytowi i kulturze.

Każdy dzień przynosi dowody życiodajnej siły Rewolucji Październikowej. Ze szczególną wyrazistością występuje to w pierwszym kraju zwycięskiego socjalizmu – w Związku Radzieckim. Na bazie olbrzymich osiągnięć przemysłu socjalistycznego i rolnictwa kołchozowego, KPZR i rząd radziecki przyjęły uchwały zmierzające do dalszego, szybkiego i znacznego podniesienia poziomu życia całego społeczeństwa. Natchnione ideą Października, w oparciu o własne siły wyzwolonych narodów, w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego i o braterską współpracę krajów obozu demokratycznego, kraje demokracji ludowej w szybszym niż dotychczas tempie podnoszą poziom życia ludzi pracy, Polska dokonuje „nowego rozstawienia sił i środków, mającego na celu przyspieszenie tempa wzrostu produkcji rolniczej i produkcji przemysłu artykułów konsumcyjnych oraz osiągnięcie na tej podstawie szybszego i wydatniejszego wzrostu stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi". (IX Plenum KC PZPR).

Prasa burżuazyjna bije na alarm. Niebezpieczeństwo, śmiertelne niebezpieczeństwo zagraża milionerom i miliarderom amerykańskim, niemieckim, francuskim i angielskim, tym wszystkim, którzy żyją z wyzysku, wojen i grabieży. Straszna jest dla nich niezwyciężona potęga Związku Radzieckiego. Straszna jest świadomość, że posiadanie przez Związek Radziecki bomby atomowej i wodorowej obezwładnia ich wysiłki – rozpętania nowej światowej pożogi wojennej. I jeszcze straszniejsze są dla nich uchwały partii i rządu radzieckiego, zmierzające do szybkiego podnoszenia stopy życiowej społeczeństwa radzieckiego. „Jeżeli tak dalej postępować będzie rozwój wydarzeń w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej – a wszystko przemawia za tym, że jesteśmy świadkami procesu trwałego – to jakaż siła może powstrzymać ludzkość przed walką o cele, które stawiają sobie kraje socjalizmu"! Taki jest sens artykułów, które ukazują się we francuskim dzienniku „Monde" i w angielskim tygodniku „New Statesman and Nation" i w innych pismach burżuazyjnych ukazujących się we wszystkich językach świata.

Wiemy, że jeśli – mimo ogromnych zniszczeń wywołanych wojną i okupacją hitlerowską – KPZR i rząd radziecki mogą dziś tak szybko i bez zahamowań podnosić stopę życiową wszystkich ludzi pracy w ZSRR, to trzeba było ogromnego wysiłku całego społeczeństwa radzieckiego, wielkiej siły politycznej i organizatorskiej partii bolszewickiej. Trzeba było rozprawić się z wrogami zewnętrznymi i wewnętrznymi, działającymi jawnie bądź ukrytym pod maską „przyjaciół ludu", trockistowskich, czy socjaldemokratycznych agentów imperialistycznych. Trzeba było przekonać wątpiących i chwiejących się, otumanionych i słabego serca, trzeba było porwać miliony ludzi do walki o socjalistyczne uprzemysłowienie kraju, zbudowanie przemysłu ciężkiego, przemysłu przemysłów produkujących obfitość artykułów codziennego użytku. Trzeba było w sojuszu przodującej klasy robotniczej z pracującym chłopstwem przebudować wieś, uczynić z niej ogromną nowoczesną fabrykę produktów rolnych i trzeba było stworzyć potęgę zdolną zabezpieczyć dorobek ludzki przed wszelkimi atakami ze strony wroga, zdolną zdruzgotać każdą siłę imperialistyczną, tak jak zdruzgotano hitlerowską machinę wojenną.

Wiemy również, że jeśli my w ciągu dziewięciu lat zdołaliśmy odbudować się ze zniszczeń wojennych; jeśli przestaliśmy być pionkiem posuwanym na szachownicy świata przez wrogie nam siły i jesteśmy gospodarzami w naszym kraju, zmieniającymi jego krajobraz, przekształcającymi go w silny, nowoczesny organizm; Plenum Komitetu Centralnego PZPR stawia partii i całemu narodowi zadania, zmierzające do szybszego wzrostu stopy życiowej mas pracujących – to jest to możliwe dlatego jedynie, że natchnieniem nam jest wielka idea Października, że na każdym kroku spotykamy braterską, pomocną dłoń Kraju Rad, że współpraca z innymi krajami obozu socjalizmu czyni naszą pracę łatwiejszą i szybciej prowadzi do celu. Pomoc i doświadczenia Związku Radzieckiego, istnienie ogromnego rynku demokratycznego pozwala nam szybko mijać etapy zdobywane przez naszych przyjaciół w ciągu dziesiątków lat samotnych walk, zbliża nas siedmiomilowymi krokami do ustroju socjalistycznego.

Każdego roku, w dniu 7 listopada, w rocznicę Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej z wdzięcznością wspominamy, że dwukrotnie w ciągu ćwierćwiecza przyniosła ona nam niepodległość.

Wraz z setkami milionów ludzi na całym świecie mamy świadomość, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyciężona siła, że przewodzi nam wielki Związek Radziecki, pierwsze w świecie państwo, które idee pokoju i współpracy między narodami uczyniło główną treścią swej polityki zagranicznej.

Uprzytomniamy sobie coraz wyraźniej, że źródłem siły naszej ojczyzny, jej wzrastającego dostatku, możności coraz lepszego zaspokajania materialnych i kulturalnych potrzeb wszystkich ludzi pracy jest wielka idea Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. W dniu tym my wszyscy patrioci polscy wznosimy okrzyk:

NIECH ŻYJE WIELKA REWOLUCJA SOCJALISTYCZNA!

NIECH ŻYJE ZWIĄZEK RADZIECKI – PIERWSZA SZTURMOWA BRYGADA LUDZKOŚCI!

POD SZTANDAREM MARKSA, ENGELSA, LENINA, STALINA, POD PRZEWODEM POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ NAPRZÓD DO SOCJALIZMU!

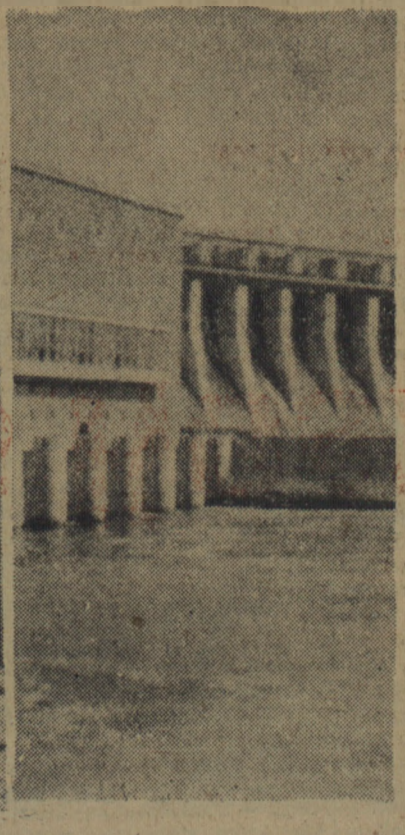

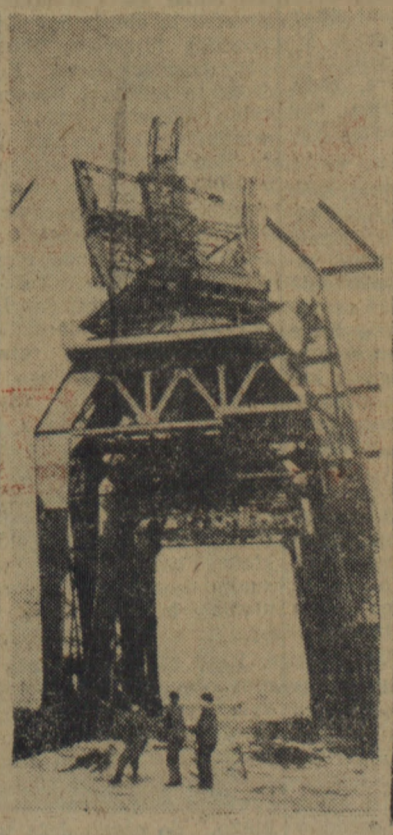

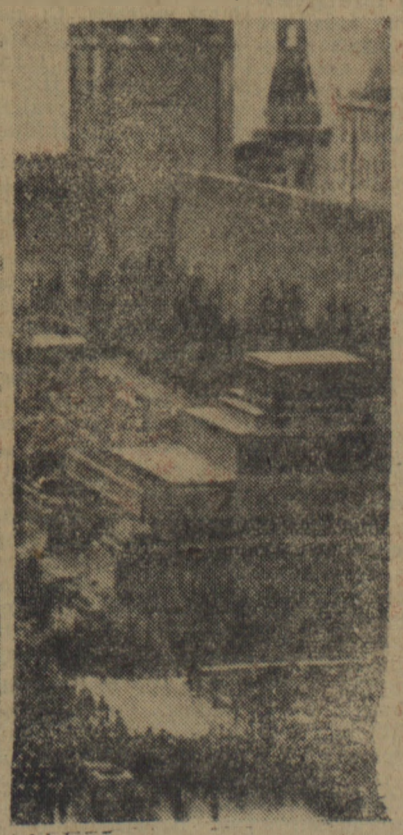

Nota rządu radzieckiego do rządów Anglii, Francji i USA

w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych

MOSKWA. Dnia 18 października Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR otrzymało identyczne noty rządów Anglii, Francji i USA w odpowiedzi na notę rządu radzieckiego z dnia 28 września w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych.

3 listopada Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wystosowało do ambasad Anglii, Francji i USA w Moskwie notę z odpowiedzią rządu radzieckiego. W nocie tej czytamy:

Rząd angielski w nocie z dnia 18 października, podobnie jak w poprzedniej nocie z dnia 2 września, pomija główne zagadnienia, które postawił rząd radziecki, a których rozpatrzenie ma na celu przyczynienie się do uregulowania nie rozwiązanych problemów międzynarodowych i do utrwalenia pokoju. Tymczasem konieczność takiego uregulowania problemów stała się jeszcze bardziej nagląca.

Nie można pominąć milczeniem faktu, że również ostatnia nota rządu angielskiego stanowi wynik separatystycznej zmowy trzech mocarstw, a mianowicie Anglii, Francji i USA. W tym stanie rzeczy nowa konferencja ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw w Londynie, podobnie jak poprzednia konferencja w Waszyngtonie, nie ułatwia bynajmniej zadania uregulowania nie rozwiązanych problemów międzynarodowych.

W swej nocie z dnia 28 września rząd radziecki zwracał uwagę rządu Anglii, podobnie jak rządów USA i Francji, na konieczność rozpatrzenia przez ministrów spraw zagranicznych Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych, Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego środków zmierzających do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Rząd radziecki uważał przy tym, że rządy wspomnianych mocarstw również dają wyraz dążeniu do osiągnięcia takiego porozumienia, które doprowadziłoby już w najbliższym czasie do złagodzenia napięcia międzynarodowego, co z kolei umożliwiłoby osiągnięcie pozytywnych wyników dla uregulowania najpilniejszych problemów międzynarodowych. Wysuwając te propozycje, rząd radziecki wychodził z założenia, że w obecnej chwili, zwłaszcza w związku z zawarciem rozejmu w Korei, wytworzyła się atmosfera sprzyjająca temu.

Wiadomo, jak pozytywne znaczenie dla zawarcia rozejmu w Korei miało wystąpienie rządu Chińskiej Republiki Ludowej, którego inicjatywa podjęta wraz z rządem Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej doprowadziła do porozumienia w sprawie zaprzestania przelewu krwi w Korei. Rzeczą zupełnie naturalną było by oczekiwać dalszych kroków w kierunku złagodzenia napięcia międzynarodowego zarówno z jednej, jak i z drugiej zainteresowanej strony. Odmowę przeprowadzenia dyskusji nad sprawą złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych można było by traktować jedynie jako niechęć współdziałania w uregulowaniu nie rozwiązanych zagadnień, a więc współdziałania w utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Jednym z głównych elementów świadczących o silnym napięciu w stosunkach międzynarodowych jest fakt, że w ciągu ostatnich lat wzmaga się coraz bardziej wyścig zbrojeń, obejmujący broń atomową i wodorową, że tworzą się ugrupowania militarne jednych państw przeciwko drugim państwom, że rośnie szybko sieć baz wojskowych tworzonych przez niektóre państwa na terytorium innych krajów, i tak dalej. Jeżeli rząd Anglii, podobnie jak rząd ZSRR, uznaje, że taka sytuacja wzmaga groźbę nowej wojny światowej, oraz że nie wolno odraczać na czas nieokreślony rozpatrzenia wspomnianych niezmiernie doniosłych zagadnień międzynarodowych, to powinny byłyby ustać w tym wypadku obiekcje przeciwko przystąpieniu bez dalszej zwłoki do omówienia środków złagodzenia napięcia międzynarodowego.

W swej nocie z dnia 18 października rząd angielski powołuje się na okoliczność, że niektóre zagadnienia wysunięte w nocie rządu radzieckiego z dnia 28 września, w tym problem rozbrojenia, już są omawiane lub też będą omawiane przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych. Nie można jednak uważać, by argument ten był choćby w najmniejszym stopniu uzasadniony. W Organizacji Narodów Zjednoczonych niektóre doniosłe zagadnienia związane ze sprawą utrzymania pokoju międzynarodowego omawiane są od pierwszej chwili istnienia tej organizacji. Dotyczy to przede wszystkim takich zagadnień, jak redukcja i uregulowanie zbrojeń, zakaz broni atomowej i innych rodzajów broni masowej zagłady, niedopuszczalność tworzenia baz wojskowych na obcych terytoriach, niedopuszczalność propagandy zmierzającej do przygotowania nowej wojny światowej. Wiadomo jednak, że rozwiązanie tych doniosłych zagadnień napotkało w ONZ na poważne trudności.

Wielkie znaczenie dla złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych ma sprawa całkowitego uregulowania problemu koreańskiego. Wymaga to obecnie, by na podstawie zawartego rozejmu rozwiązano problemy zjednoczenia narodowego i ustanowienia trwałego pokoju w Korei. W tym celu należy zwołać konferencję polityczną w sprawie Korei.

W swej nocie z dnia 28 września rząd radziecki podkreślał, że zwołanie tej konferencji napotyka na poważne trudności w związku ze sprawą ustalenia składu konferencji. Wciąż jeszcze widzimy wyraźne niedocenianie wagi uzgodnionej akcji w tej sprawie z takimi państwami bezpośrednio zainteresowanymi, jak Chińska Republika Ludowa i Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna. Powinno być rzeczą zupełnie oczywistą, że powodzenie konferencji politycznej w sprawie Korei zależy w dużym stopniu od uzgodnienia akcji obu bezpośrednio zainteresowanych stron i od udziału w tej konferencji innych, neutralnych państw, które przyczyniły się do zawarcia rozejmu w Korei i które mogą poważnie dopomóc w uregulowaniu całej kwestii koreańskiej.

Złagodzenie napięcia w stosunkach międzynarodowych zależy również w znacznej mierze od uregulowania kwestii wzajemnych stosunków z Chińską Republiką Ludową, od przywrócenia Chinom należnych im praw w Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz od ich udziału w rozwiązywaniu podstawowych zagadnień dotyczących utrzymania pokoju i bezpieczeństwa narodów. Ignorować konieczność niezwłocznego rozwiązania zagadnień dotyczących przywrócenia narodowych praw Chińskiej Republice Ludowej i hamować dopuszczenie Chin na zasadzie całkowitego równouprawnienia do udziału w regulowaniu najpilniejszych problemów międzynarodowych — znaczy to przyczyniać się do dalszego utrzymania napięcia międzynarodowego.

Z powyższego wynika, że jeśli mają być uregulowane najpilniejsze problemy międzynarodowe o wielkim znaczeniu dla złagodzenia napięcia międzynarodowego — nie mówiąc już o specjalnych zagadnieniach dotyczących sytuacji w krajach Azji Południowo-Wschodniej i strefy Oceanu Spokojnego — zachodzi nagląca konieczność zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych 5 mocarstw: Anglii, Francji, USA, Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego.

W odpowiedzi na propozycję rządu radzieckiego, by zwołać konferencję ministrów spraw zagranicznych pięciu mocarstw dla rozpatrzenia środków złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, rząd angielski wyraził gotowość omówienia przyczyn takiego napięcia w celu ich usunięcia. Rząd angielski oświadczył jednak przy tym, że „pragnie uczynić to w warunkach, które stworzyłyby rozsądne perspektywy osiągnięcia pozytywnych wyników i zapewniłyby rządom bezpośrednio zainteresowanym możność należytego przedstawienia swego stanowiska". Tak więc, deklarując gotowość omówienia przyczyn obecnego napięcia międzynarodowego w celu ich usunięcia, rząd angielski jednocześnie nie zgadza się na zwołanie w chwili obecnej konferencji pięciu mocarstw. Wynika to z faktu, że wysuwa on różnego rodzaju warunki wstępne, których celem jest odroczenie zwołania wspomnianej konferencji na długi, nieokreślony czas. Jeżeli rząd angielski będzie nadal obstawał przy tych warunkach wstępnych, będzie to świadczyło, że w rzeczywistości nie dąży on do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i do właściwego uregulowania nie rozstrzygniętych problemów międzynarodowych.

Nie zgadzając się na zwołanie konferencji pięciu mocarstw, rząd angielski podkreśla, że zgodził się na zwołanie konferencji politycznej w sprawie Korei, na której to konferencji mogłyby być reprezentowane wszystkie te mocarstwa. Jednakże to oświadczenie rządu angielskiego jest pozbawione podstaw, chociażby z tego względu, że stanowisko, jakie zajął on odrzucając udział krajów neutralnych w konferencji w sprawie Korei, uniemożliwia udział Związku Radzieckiego we wspomnianej konferencji. Nie wolno również zapominać o tym, że na konferencji w sprawie Korei wyklucza się możliwość omówienia ogólnego problemu złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, jakkolwiek nie można zaprzeczyć, że omówienie tego problemu w chwili obecnej jest sprawą nie cierpiącą zwłoki.

W swej nocie z 28 września rząd radziecki zwracał uwagę na fakt, że w ostatnim okresie rozwój wydarzeń politycznych w Niemczech zachodnich wzmógł zaniepokojenie w miłujących pokój krajach Europy. Koła rządzące Niemiec zachodnich jawnie stawiają sobie za cel jak najszybszą realizację planu remilitaryzacji. Podejmowane są kroki w celu utworzenia regularnej armii, lotnictwa wojskowego i marynarki wojennej. Setki zakładów przemysłowych są dostosowywane do zaspokajania potrzeb wojskowych. Monopoliści zachodnioniemieccy, którzy swego czasu byli inspiratorami agresji hitlerowskiej, odbudowują przemysł wojenny. Ci sami generałowie, którzy stworzyli armię hitlerowską i realizowali plany wojenne Hitlera, znów obejmują kierownictwo nad tworzeniem sił zbrojnych Niemiec zachodnich.

W takiej sytuacji niesposób nie widzieć niebezpieczeństwa, jakie stanowi dążenie kół rządzących Niemiec zachodnich do przyspieszenia wszelkimi sposobami ratyfikacji i wprowadzenia w życie zarówno układu paryskiego, jak i układu bońskiego, z którymi koła te wiążą swe rachuby na przyspieszenie remilitaryzacji Niemiec zachodnich i na realizację swych odwetowych planów w Europie. W tych warunkach należy uznać, że szczególnie niedopuszczalne są próby brutalnej presji stosowane ostatnio np. wobec Francji, aby pokonać opór społeczeństwa przeciwko układom z Bonn i Paryża.

Wejście w życie układu paryskiego i układu bońskiego oznaczałoby, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich będzie szła pełną parą. I wówczas, jak tego dowodzi smutne doświadczenie narodów Europy, odwetowcy zachodnio-niemieccy przestaną liczyć się z wieloma paragrafami tych układów. Wówczas pójdą oni na wszystko, aby wciągnąć uczestników tych układów do takich awantur, które pomogą im rozpocząć wojnę w celu realizacji ich zbrodniczych, odwetowych celów.

Nie mogą się z tym nie liczyć miłujące pokój narody Europy, a przede wszystkim sąsiedzi Niemiec zachodnich. Wszystkim znane są nauki historii, z których wynika, że pierwszymi ofiarami agresywnego militaryzmu niemieckiego stawały się kraje ościenne. W stosunku do tych krajów militaryści niemieccy nigdy się nie wahali w wynajdywaniu pretekstów dla dokonania napaści.

W związku z tym jest rzeczą zrozumiałą, że nota rządu angielskiego z 18 października porusza tak poważne zagadnienie, jak sprawa bezpieczeństwa Europy, do którego rząd radziecki przywiązywał zawsze jak największe znaczenie. Niesposób nie przyznać że interesom miłujących pokój narodów Europy, a w równym stopniu także interesom samego narodu niemieckiego, będzie odpowiadało tylko takie rozwiązanie problemu niemieckiego, które zapewni przywrócenie jedności narodowej Niemiec jako państwa demokratycznego i pokojowego, a zarazem zapewni bezpieczeństwo wszystkich państw europejskich. Oznacza to, że utworzenie odrębnego ugrupowania wojskowego państw europejskich, wymierzonego przeciwko tym lub innym państwom Europy, ugrupowania w rodzaju formowanej obecnie tzw. armii europejskiej, nie ma nic wspólnego z rzeczywistym bezpieczeństwem Europy. Nie należy zapominać również o tym, że istnieje angielsko-radziecki układ z 1942 roku oraz francusko-radziecki układ z 1944 roku. W myśl tych układów, ZSRR i Anglia oraz ZSRR i Francja zobowiązały się do podejmowania wspólnych kroków przeciwko możliwości nowej agresji ze strony militaryzmu niemieckiego, co jednocześnie odpowiada celom zapewnienia bezpieczeństwa wszystkich państw europejskich. Zapominanie o tych ważnych zobowiązaniach nie leżałoby ani w interesie Anglii, ani w interesie Francji. Co się tyczy Związku Radzieckiego, to zarówno dotychczas jak obecnie jest całkowicie gotów nie tylko nie osłabiać tych zobowiązań, lecz wziąć również pod uwagę nowe możliwości zapewnienia bezpieczeństwa w Europie.

Jednakże stanowisko zajęte przez rząd angielski wobec problemu niemieckiego, stanowisko, które znalazło wyraz zarówno w wymienionej wyżej nocie jak i w notach poprzednich, absolutnie nie odpowiada interesom zapewnienia bezpieczeństwa Europy. Noty te ignorują bowiem nie tylko wskazane wyżej zobowiązania, lecz również uchwały Konferencji Poczdamskiej z 1945 roku, w myśl których Anglia, Stany Zjednoczone, ZSRR oraz Francja, która przyłączyła się do tych uchwał, uzgodniły, że będą wspólnymi siłami dążyły do przywrócenia jedności państwa niemieckiego, utworzenia ogólnoniemieckiego rządu demokratycznego, zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Rząd ZSRR uważa za konieczne zwrócić ponownie uwagę rządu angielskiego na całą doniosłość sprawy przestrzegania zasad i celów Układu Poczdamskiego w stosunku do Niemiec dla zapewnienia bezpieczeństwa Europy.

Rząd radziecki uważa również obecnie, że tylko wspólnym wysiłkiem czterech mocarstw można zapewnić bezpieczeństwo Europy i nie dopuścić do wskrzeszenia agresywnego militaryzmu niemieckiego, do czego dążą tak usilnie odwetowcy zachodnio-niemieccy. W tym celu konieczne jest, aby Anglia, Francja, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki wraz z przedstawicielami Niemiec zachodnich i Niemiec wschodnich porozumiały się co do tego, aby zgodnie z interesami utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa Europy nie odkładano już rozstrzygnięcia następujących, związanych z tym głównych problemów dotyczących Niemiec: sprawy traktatu pokojowego z Niemcami oraz sprawy przywrócenia jedności państwu niemieckiemu na demokratycznych i pokojowych zasadach.

Właśnie z powyższych względów rząd radziecki zaproponował omówienie na konferencji ministrów spraw zagranicznych takich problemów, jak:

Zwołanie konferencji pokojowej w celu rozpatrzenia sprawy traktatu pokojowego z Niemcami;

Utworzenie tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego i przeprowadzenie wyborów ogólnoniemieckich.

Ponadto rząd radziecki uważał i uważa za rzecz ważną rozpatrzenie sprawy złagodzenia finansowo - ekonomicznych zobowiązań Niemiec, wynikających z następstw wojny.

Podobnie jak poprzednio, rząd angielski również w nocie z 18 października nie zajął stanowiska wobec tych spraw o zasadniczym znaczeniu dla rozwiązania problemu niemieckiego. Zamiast tego ograniczył się on do deklaracji, że na wymienionej konferencji „skorzysta z tej okazji, by przedstawić swoje koncepcje w sprawach, poruszonych już w jego poprzednich notach".

Taka deklaracja rządu angielskiego oznacza, że stara się on nadal sprowadzić rozpatrzenie problemu niemieckiego do kwestii wyborów ogólnoniemieckich, organizowanych przez władze okupacyjne, nie zaś przez sam naród niemiecki, albowiem rząd Anglii również obecnie uchyla się od rozpatrzenia sprawy niezwłocznego utworzenia rządu ogólnoniemieckiego. Tymczasem, dopóki nie zostanie utworzony rząd ogólnoniemiecki, nie można będzie zapewnić przeprowadzenia rzeczywiście wolnych wyborów ogólnoniemieckich, ani też rozwiązania podstawowych zadań przewidzianych przez Układ Poczdamski czterech mocarstw, a mianowicie—przyczynić się do odbudowy Niemiec jako państwa demokratycznego i pokojowego.

Ponadto nie można rozpatrywać problemu niemieckiego niezależnie od innej doniosłej kwestii związanej bezpośrednio z bezpieczeństwem Europy — a mianowicie sytuacji, jaka wytworzyła się w związku z coraz większą rozbudową sieci amerykańskich baz wojskowych na terytorium niektórych państw europejskich.

Jak wskazywał już niejednokrotnie rząd radziecki, te bazy wojskowe tworzy się głównie na obszarach w pobliżu granic Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, co już samo przez się świadczy, że bazy te nie mają nic wspólnego z zadaniami obrony krajów należących do bloku północno-atlantyckiego, lecz są przeznaczone do wykorzystania w agresywnych celach. Takie bazy amerykańskie zostały utworzone, jak wiadomo, na terytorium Anglii, Francji, Włoch, Turcji, Norwegii i szeregu innych krajów. Niedawno właśnie zawarty został układ o utworzeniu nowych amerykańskich baz wojskowych na terytorium Grecji, co nie ma nic wspólnego z interesami narodu greckiego. O tym, jak daleko zaszła sprawa tworzenia amerykańskich baz wojskowych w Europie, świadczy fakt, że ostatnio podpisany został układ między USA a wczorajszą wspólniczką Niemiec hitlerowskich — frankistowską Hiszpanią, która staje się wojskowym sojusznikiem północno-atlantyckiego ugrupowania mocarstw i zezwala na tworzenie na swym terytorium amerykańskich baz morskich i lotniczych. Po tych nowych faktach nikt nie będzie mógł twierdzić, że blok północno-atlantycki stawia sobie cele obronne. Prócz tego wywierany jest systematycznie jawny nacisk na niektóre inne państwa Europy oraz Bliskiego i Środkowego Wschodu, a w szczególności na Iran, aby zmusić je do oddania swych terytoriów pod budowę obcych baz wojskowych, mimo że szerokie koła społeczeństwa tych państw słusznie protestują, zdając sobie sprawę, iż tworzenie takich baz zmierza do agresywnych celów i nie da się pogodzić z suwerennością narodową i niezawisłością tych krajów.

W bezpośrednim związku z zakładaniem wspomnianych baz wojskowych pozostają obecne poczynania w dziedzinie remilitaryzacji Niemiec zachodnich, zmierzające do tego by przekształcić terytorium zachodnio - niemieckie w odskocznię dla przygotowania i zrealizowania odwetowych celów militarystów zachodnio-niemieckich, jak również agresywnych planów bloku północno - atlantyckiego. Nie trudno zrozumieć, że w takiej sytuacji, kiedy na terytoriach szeregu państw Europy, Afryki Północnej, Bliskiego i Środkowego Wschodu organizuje się co raz to nowe obce bazy wojskowe i kiedy realizuje się plany remilitaryzacji Niemiec zachodnich — powstaje zagrożenie bezpieczeństwa Związku Radzieckiego, jak również szeregu innych państw, co prowadzi do dalszego zaostrzenia napięcia w sytuacji międzynarodowej i zwiększa groźbę nowej wojny światowej.

Wszystko to dowodzi, że uregulowanie problemu niemieckiego zgodnie z interesami zapewnienia bezpieczeństwa Europy związane jest nierozerwalnie z uregulowaniem sprawy likwidacji wspomnianych baz wojskowych. Inny stosunek do tej sprawy oznaczałby ignorowanie interesów rzeczywistego zapewnienia bezpieczeństwa Europy.

W związku z tym rząd radziecki chciałby uzyskać od rządu Anglii, podobnie jak od rządów USA i Francji, wyjaśnienie, czy ich deklaracja o gotowości omówienia problemu niemieckiego na konferencji ministrów czterech mocarstw oraz uznanie przez nie doniosłości sprawy zapewnienia bezpieczeństwa Europy oznacza zapowiedź, że nie będą one stawiały się w takiej sytuacji, kiedy z jednej strony proponuje się na konferencji rozpatrzenie problemu niemieckiego, a z drugiej strony podejmuje się jednocześnie kroki zmierzające do spowodowania ratyfikacji układów z Paryża i Bonn przez te państwa, które ich jeszcze nie ratyfikowały.

Uzyskanie takiego wyjaśnienia jest niezbędne, albowiem ratyfikacja wymienionych układów i wejście ich w życie uniemożliwia odbudowę Niemiec jako zjednoczonego państwa i przez to samo czyni również bezprzedmiotowym omówienie kwestii niemieckiej na konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, gdyż konferencja tego rodzaju byłaby skrępowana uzgodnionymi uprzednio separatystycznymi zobowiązaniami trzech mocarstw i bońskiego rządu Adenauera w sprawie wciągnięcia Niemiec zachodnich do bloku północno - atlantyckiego i utworzenia zachodnio-niemieckiej armii odwetowej.

Z powyższego wynika, że przy rzeczywistym pragnieniu uregulowania najpilniejszych zagadnień międzynarodowych należy osiągnąć porozumienie w sprawie niezwłocznego rozpatrzenia środków złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, to zaś

Dokończenie na 3 str.)

Akademia w Teatrze Wielkim ZSRR poświęcona 36 rocznicy Wielkiego Października

MOSKWA. Dnia 6 bm. odbyła się w Teatrze Wielkim ZSRR uroczysta akademia Moskiewskiej Rady Delegatów Ludu Pracującego z udziałem przedstawicieli organizacji partyjnych i społecznych oraz Armii Radzieckiej, poświęcona XXXVI rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

Referat na akademii wygłosił K. J. Woroszyłow.

(Szczegółowe sprawozdanie z akademii zamieścimy w następnym numerze „Głosu").

Uroczysta akademia na cześć 36 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w Warszawie

W przededniu 36 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej odbyła się w Warszawie uroczysta akademia poświęcona rocznicy Wielkiego Października.

W prezydium uroczystej akademii owacyjnie witani długotrwałymi oklaskami zasiedli:

Przewodniczący Rady Państwa PRL Aleksander Zawadzki, Przewodniczący Komitetu Centralnego PZPR, Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut, Minister Obrony Narodowej, Wiceprezes Rady Ministrów, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, ambasador Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Polsce Georgij Popow, zastępca ministra Kultury ZSRR W. Stoletow oraz licznie zaproszeni przedstawiciele partii, organizacji społecznych i Wojska Polskiego.

Akademię otworzył Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki.

Referat wygłosił Wiceprezes Rady Ministrów tow. Jędrychowski.

(Referat tow. Jędrychowskiego zamieścimy w następnym numerze „Głosu").

Następnie przemówienie wygłosił zastępca min. Kultury ZSRR W. Stoletow.

Mieszkańcy Ziemi Koszalińskiej uczcili XXXVI rocznicę Wielkiej Rewolucji

Uroczysta akademia w Koszalinie

Uroczysta akademia ku czci 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, która odbyła się w dniu 6 listopada w Woj. Domu Kultury stała się płomienną manifestacją przyjaźni i miłości do naszego wiernego sojusznika — Wielkiego Kraju Rad.

W prezydium Akademii zajęli miejsca przedstawiciele władz partyjnych — członkowie Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego i Miejskiego PZPR, przedstawiciele Woj. Rady Narodowej, wojska, organizacji społecznych i politycznych. Szczególnie gorąco przywitali wszyscy zebrani przybyłych na akademię przedstawicieli bratniej Armii Radzieckiej.

Po odegraniu polskiego i radzieckiego hymnu państwowego zagaił akademię przedstawiciel Zarz. Woj. TPP-R. Następnie sekretarz KW PZPR tow. Hajduczenia w obszernym referacie omówił ogromne znaczenie Rewolucji Październikowej dla mas pracujących całego świata, a szczególnie dla narodu polskiego, który dzięki Rewolucji dwukrotnie otrzymał wolność.

Ze wzruszeniem i wdzięcznością — zakończył swój referat tow. Hajduczenia — **zwraca się dziś w tym uroczystym dniu cały naród polski ku bratnim narodom Związku Radzieckiego. Naród polski łączy się dziś myślą i uczuciem z narodami radzieckimi we wspólnej walce o pokój, postęp i szczęście własnych krajów i całej ludzkości. Coraz wyżej wznosi się będzie nad światem sztandar suwerenności narodowej, swobód demokratycznych i praw człowieka, sztandar wyzwolenia narodów, niesiony przez partie demokratyczne i komunistyczne. Wiemy,** że zwycięstwo będzie nasze i świadomość tego dodaje otuchy i nadziei setkom milionów ludzi na całym świecie kroczących drogą Wielkiego Października.

Długo rozbrzmiewały po zakończeniu referatu okrzyki na cześć wielkiego narodu radzieckiego, na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć Rewolucji Październikowej.

„36 lat temu — powiedział w przemówieniu swoim przedstawiciel Armii Radzieckiej — masy pracujące naszego kraju wzięły władzę w swe ręce. Od tego czasu na przekór wściekłym próbom wszystkich wrogów budujemy podstawy nowego, lepszego życia i nie ma takiej siły, która by nam w tym zdołała przeszkodzić. Z każdym rokiem wzrasta przyjaźń między narodem radzieckim i polskim, z każdym rokiem rośnie nasza wspólna siła — siła obozu pokoju!"

Długo niemilknące oklaski i padające ze wszystkich stron sali okrzyki były wyrazem gorących uczuć przyjaźni, miłości i wdzięczności dla Armii Radzieckiej, która przyniosła nam wyzwolenie i nieugięcie stoi na straży pokoju.

Następnie sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR tow. Orłowski odczytał depesze od uczestników Akademii, skierowane do Prezesa Rady Ministrów PRL tow. Bolesława Bieruta oraz Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR tow. Jerzego Malenkowa.

Część oficjalną akademii zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki. W części artystycznej wystąpiły liczne zespoły z terenu całego województwa.

Nota rządu radzieckiego

(Dokończenie ze 2 str.)

wymaga zwołania konferencji pięciu mocarstw. Można żywić nadzieję, że omówienie wspomnianych środków ułatwi również rozwiązanie problemu niemieckiego, który jest oczywiście nierozerwalnie związany ze sprawą zapewnienia bezpieczeństwa Europy.

Ze względu na to rząd radziecki ponawia zawartą w nocie z dnia 28 września propozycję zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych i proponuje, by na tej konferencji:

1 Ministrowie spraw zagranicznych Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego rozważyli środki złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

2 Ministrowie spraw zagranicznych Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego omówili problem niemiecki, łącznie ze wszystkimi propozycjami wysuniętymi w toku przygotowań do konferencji.

W związku z poruszoną przez rząd angielski sprawą traktatu austriackiego, rząd radziecki uważa za niezbędne przypomnieć, że oczekuje odpowiedzi od rządu angielskiego, jak również od rządów Francji i USA na swą notę z dnia 28 sierpnia w tej sprawie oraz stwierdza, że zaproponowane przez rząd radziecki omówienie tej sprawy w zwykłej drodze dyplomatycznej jeszcze nie nastąpiło.

Rząd radziecki wystosował analogiczne noty do rządów Francji i USA.

Wieczna chwała Wielkiemu Związkowi Radzieckiemu niezwyciężonej twierdzy socjalizmu i ostoi pokoju

Depesze z okazji XXXVI rocznicy Wielkiego Października

DO
KOMITETU CENTRALNEGO
KOMUNISTYCZNEJ PARTII
ZWIĄZKU RADZIECKIEGO
MOSKWA

Z okazji 36-ej rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, która stała się punktem zwrotnym w dziejach ludzkości, przesyłamy Wam gorące, braterskie pozdrowienia.

Naród polski pamięta, że to Wielka Rewolucja Październikowa rozbiła kajdany jego niewoli narodowej i że dzięki wyzwoleniu z faszystowskiego jarzma przez bohaterską Armię Radziecką w okresie II wojny światowej mógł on wziąć swe losy we własne ręce i pójść drogą Wielkiego Października, drogą wskazaną przez sławną Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego.

Wokół Związku Radzieckiego skupia się dziś wielki 800-milionowy obóz narodów walczących o pokój, demokrację i socjalizm. Wokół Związku Radzieckiego skupiają się nadzieje wszystkich ludzi pracy na całym świecie, czerpiąc wiarę i otuchę z potężnych osiągnięć narodów radzieckich i z rosnącej siły obozu pokoju.

Związek Radziecki, pochłonięty gigantyczną pokojową pracą, podnosząc na skalę dotąd nie znaną materialny i kulturalny poziom życia swych narodów, wskazuje ludziom pracy całego świata, że tylko socjalizm może przynieść im dobrobyt i szczęście.

Budując dziś w oparciu o przyjaźń i pomoc Związku Radzieckiego — Polskę sprawiedliwości społecznej, naród polski zacieśnia braterskie stosunki z wielkim narodem radzieckim i życzy mu z całego serca dalszych wspaniałych sukcesów w budowie komunizmu dla dobra całej ludzkości.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Do
TOWARZYSZA K. WOROSZYŁOWA
PRZEWODNICZĄCEGO PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ
ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH
MOSKWA

Z okazji 36 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej przesyłam Wam, Towarzyszu Przewodniczący, oraz Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich gorące pozdrowienia Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Potęga Związku Radzieckiego, jego niezłomna walka w obronie pokoju, głęboko braterskie współżycie narodów radzieckich oraz wspaniały rozkwit ich dobrobytu, są drogowskazem dla setek milionów ludzi na świecie.

W szeregach obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, któremu przewodzi Związek Radziecki, korzystając z historycznych doświadczeń i wszechstronnej pomocy wielkiego Kraju Rad, naród polski buduje swe nowe życie, podnosi gospodarczo i kulturalnie swój kraj oraz poziom swego bytu.

W rocznicę Wielkiego Października naród polski przesyła bratnim narodom radzieckim serdeczne, z najgłębszych uczuć przyjaźni płynące życzenia dalszych sukcesów w gigantycznym budownictwie komunizmu.

(–) ALEKSANDER ZAWADZKI
PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Do
TOWARZYSZA G. MALENKOWA
PRZEWODNICZĄCEGO RADY MINISTRÓW
ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH
MOSKWA

W związku z 36 rocznicą Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej przesyłam Wam, Towarzyszu Przewodniczący, Rządowi i bratniemu narodowi radzieckiemu, najgorętsze pozdrowienia oraz najserdeczniejsze życzenia nowych wielkich zwycięstw w budownictwie komunizmu i umacnianiu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — niezwyciężonej twierdzy socjalizmu i ostoi pokoju na całym świecie.

Wieczysta i niewzruszona przyjaźń Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Związku Radzieckiego leży u podstaw wszystkich osiągnięć narodu polskiego w budownictwie socjalizmu, w pracy nad coraz szybszym podnoszeniem poziomu życia materialnego i kulturalnego, nad umocnieniem niezawisłości i rozwojem sił naszej ojczyzny.

Ku wielkiemu Związkowi Radzieckiemu, ku przewodnikowi całej ludzkości w walce o pokój, wyzwolicielowi i wypróbowanemu przyjacielowi narodu polskiego, kierują się dziś myśli i serdeczne uczucia wszystkich Polaków, ożywionych niezłomną braterską solidarnością we wspólnym dążeniu do pełnego zwycięstwa sprawy pokoju i postępu na całym świecie.

(–) BOLESŁAW BIERUT
PREZES RADY MINISTRÓW
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Do
TOWARZYSZA W. MOŁOTOWA
PIERWSZEGO ZASTĘPCY PRZEWODNICZĄCEGO
RADY MINISTRÓW
MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH
ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH
MOSKWA

W związku z 36 rocznicą Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej proszę przyjąć, Towarzyszu Wicepremierze i Ministrze, najserdeczniejsze gratulacje i najlepsze życzenia.

Rad jestem potwierdzić przy tej okazji niezłomną solidarność naszej polityki zagranicznej z głęboko ludzkimi i szlachetnymi dążeniami pokojowej polityki zagranicznej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — ostoi pokoju i demokratycznych stosunków między narodami.

(–) STANISŁAW SKRZESZEWSKI
MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Do
TOWARZYSZA N. BUŁGANINA
PIERWSZEGO ZASTĘPCY PRZEWODNICZĄCEGO
RADY MINISTRÓW
MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH
ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH
MARSZAŁKA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO
MOSKWA

W 36 rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, w imieniu żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego i swoim własnym, przesyłam Wam i żołnierzom bohaterskiej Armii Kraju Rad, wyzwolicielom naszego narodu, najgorętsze pozdrowienia.

Złączeni nierozerwalnym braterstwem broni i idei z Armią Radziecką, żołnierze Ludowego Wojska Polskiego czujnie strzegą wolności i niepodległości narodu polskiego i pokoju.

WICEPREZES RADY MINISTRÓW
I MINISTER OBRONY NARODOWEJ
(–) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
MARSZAŁEK POLSKI

Budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki zakończyli montaż stalowej iglicy

WARSZAWA. W dniu 6 bm., realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, radzieccy budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina zakończyli montaż stalowej iglicy wieńczącej Pałac oraz wykonali pokrycie kopuły wielkiej Sali Kongresowej.

W godzinach wieczornych nad Warszawą na wysokości przeszło 200 metrów zapłonęły czerwone światła znaczące szczyt iglicy, która dziś osiągnęła swą pełną wysokość — donosząc o nowym sukcesie radzieckiej załogi, ofiarnie budującej wspaniały Pałac — symbol wieczystej przyjaźni polsko-radzieckiej — bratni dar Związku Radzieckiego dla naszego narodu. W najbliższym czasie iglica zostanie ozdobiona u swej podstawy kulą o średnicy wynoszącej około 5,5 metra.

Tak więc w niespełna półtora roku od chwili rozpoczęcia właściwych robót przy wznoszeniu Pałacu zakończony został ważny etap budowy gmachu-kolosa — montaż całej stalowej konstrukcji Pałacu.

Dzięki ofiarności i poświęceniu radzieckich budowniczych, dzięki wspaniałej, opartej o najnowsze zdobycze nauki technice, nowoczesnej organizacji robót, można było wykonać w tak krótkim czasie ogrom prac, w wyniku których dziś już sylwetę naszej stolicy zdobią smukłe kształty Pałacu.

Dumny meldunek załogi Koszalińskich Zakładów Graficznych

W dniu 5 listopada br. Koszalińskie Zakłady Graficzne wykonały roczny plan produkcji.

Do przedterminowego wykonania planu przyczynił się rozwijający się coraz szerzej ruch współzawodnictwa pracy oraz realizacja zobowiązań podjętych dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Masy pracujące Polski — uczestnicy Czynu Październikowego meldują o wykonaniu tysięcy cennych zobowiązań

WARSZAWA. W przededniu 36 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej ogromną falą napłynęły z całego kraju zwycięskie meldunki o wykonaniu zobowiązań produkcyjnych, podjętych dla uczczenia tego wielkiego święta klasy robotniczej całego świata. W Czynie Październikowym ludzie pracy naszego kraju dali dodatkowo tysiące ton węgla i stali, więcej samochodów i nawozów sztucznych, więcej tkanin i obuwia, przyspieszyli budowę nowych izb mieszkalnych itp.

PONAD 2 TYS. TON WYROBÓW HUTNICZYCH PONAD PLAN

KIELCE. — 36 rocznicę Wielkiego Października załoga Huty im. M. Nowotki w Ostrowcu — inicjator Czynu Październikowego w hutnictwie — wita nowymi osiągnięciami produkcyjnymi.

Realizując podjęte zobowiązania, załoga wyprodukowała ponad plan do 4 bm. przeszło 2 tys. ton stali, surówki i innych wyrobów hutniczych.

880 TON NAWOZÓW SZTUCZNYCH PONAD PLAN

KRAKÓW. W tych dniach z fabryki supertomaszyny nadszedł zwycięski meldunek. Załoga doniosła: „Nasze zobowiązania wykonaliśmy i przekroczyliśmy. Wyprodukowaliśmy dla pracującej wsi 880 ton nawozów sztucznych ponad plan październikowy".

Uwaga

Wojewódzki i Miejski Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Koszalinie zawiadamia wszystkich słuchaczy Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu, że w poniedziałek dnia 9.XI. br. o godz. 15-tej odbędą się zajęcia dla roku wstępnego w Wojewódzkiej Radzie Narodowej, a dla pierwszego roku, w sali konferencyjnej KW PZPR.

C—4—10633. Nr zamówienia B-272

Pałac Kultury sięgnął chmur

DAJCIE mi punkt oparcia, a poruszę z posad ziemię — wołał Archimedes odkrywszy zasadę działania dźwigni.

Dajcie mi punkt oparcia, a... ustawię dźwigi i podniosę iglicę — mogliby wołać budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Istotnie. Cztery wielkie dźwigi samopodnoszące się, poczciwe UBK, zatrzymały się w swym marszu w górę na wysokości zwężenia szerszej części wieżowca. A do montażu wyższych kondygnacji ustawiono pośrodku niewielki dźwig wieżowy samopodnoszący się, który wystarczał budowniczym aż do zmontowania konstrukcji dachowej najwyższej części. Ale dźwig ten posiadał nośność jedynie 5 ton, więc choć łatwo dawał sobie radę z częściami stalowej konstrukcji, nie mógł być brany pod uwagę przy podnoszeniu iglicy, która waży 47 ton. Dokoła zaś tylko niebo i wiatr świszczący w linach i kratownicach dźwigu. Jak więc podać bryły metalu tam, gdzie złączone stworzyć mają iglicę? Archimedes — nie mając punktu oparcia — pozostawił ziemię w spokoju. Radzieccy budowniczowie Pałacu postanowili iglicę zmontować innym systemem. Wewnątrz wieży zawieszono na stalowych linach potężne trawersy. Na tych trawersach rozpoczął się montaż iglicy. Stalowe rury, spawane jedne z drugimi, przybrały wreszcie smukły kształt. Na konstrukcji wieży ustawiono odpowiednie szyny, o szyny te oparły się prowadnice iglicy. Potem przyszła kolej na obłożenie iglicy szkłem odblaskowym o złotawym kolorze. Potem na szczycie jej zamontowano małą kulę wieńczącą i niżej wielką kulę, w której mieszczą się reflektory. Kula ta ma około dwóch metrów średnicy.

Gdy zaś te wszystkie czynności zostały dokonane, załączono liny, przerzucone przez bloki do wind-wciągarek. Zabrzmiał sygnał i brygada znanego montażysty Korostylowa rozpoczęła podnoszenie iglicy. Pierwszy „skok" wynosił osiem metrów. Później przyjdą następne, aż wreszcie cała 41-metrowa iglica wyłoni się z wnętrza wieży, by już na zawsze panować nad miastem i okolicą.

Dni podnoszenia iglicy — to dni realizacji zobowiązań podjętych przez załogę dla uczczenia rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Celem wykonania tych zobowiązań kipi składną, szybką pracą cały plac budowy. Zakończyć montaż iglicy, a zatem montaż konstrukcji stalowej gmachu, zakończyć obmurowywanie i oblicowanie szerokiej części wieżowca, doprowadzić do wszystkich obiektów Pałacu centralne ogrzewanie — oto główne zobowiązania załogi.

NA „KONGRESIE"

ZOBOWIĄZANIA załogi dotyczyły również zakończenia montażu konstrukcji sklepienia wielkiej sali kongresowej. I „na kongresie", jak w skrócie mówią budowniczowie, również wre praca. Ostatnie szwy spawaczy umacniają konstrukcje dachu potężnej półokrągłej hali. Ażurowe więzary dachowe powoli pokrywają się dachem. Olbrzymia hala tonie w półmroku, gdyż światło zasłania las rusztowań, wzniesionych w biegnących dokoła sali kuluarach. Ale już teraz rozpoznać można ogólny kształt przyszłej największej w Polsce sali zebrań. Czarną pustką zieje miejsce na proscenium, tak zwana część prezydialna, gdzie oprócz podestu dla prezydiów zjazdów będą umieszczone urządzenia sceniczne, pozwalające zamienić tę część na miejsce występów większych zespołów, chórów itp.

Boczne skrzydła Pałacu coraz szczelniej otulają się w jasny kamień oblicowania. Kamień ten — to płyty ceramiczne, które na betonowej zaprawie przylegają do ścian. Na części teatralnej i skrzydle północnym już wyrosła — ponad taras dachu — wieńcząca te gmachy attyka. Dzisiejszy stan daje już dokładny obraz zewnętrznego wyglądu tych budynków. Po zakończeniu robót opadną z nich ażurowe rusztowania stalowe, na których pracują robotnicy, licujący ściany kamieniem. Te rusztowania ze stalowych rur, wynalazek znanego radzieckiego racjonalizatora budownictwa, inż. Malcowa, dobrze zasłużyły się przy budowie Pałacu, zaoszczędziły wiele pracy ciesielskiej, olbrzymich ilości drzewa.

Na części wieżowej Pałacu praca trwa. Zgodnie ze zobowiązaniem, na rocznicę Rewolucji Październikowej, ma być zakończone murowanie ścian i ich licowanie w szerokiej części gmachu. Co dzień wyżej podnosi się linia stanowiąca granicę pomiędzy jasnym płaszczem budowli a rudawą kratownicą stalowej konstrukcji. Coraz wyżej podnosi się rusztowanie-konsolka, zawieszone na konstrukcji, niebieskimi rurami stalowych barier wytyczające miejsce pracy murarzy-wysokościowców.

Wewnątrz, gdzieś do wysokości 13 pięter, prowadzi się budowę ścian działowych, montuje się urządzenia instalacyjne, oświetleniowe, centralnego ogrzewania, klimatyzacji, wodociągu. W niektórych miejscach widoczna jest jakby rura żelazna, biegnąca z piętra na piętro — to właśnie szyby dla przewodów, które ukryje niedługo ściana. Montowane przed murarką oszczędzają wiele pracy.

CZERWONE CYFRY

NA frontowej ścianie gmachu czerwienią się cyfry „36". To lata, które dzielą nas od chwili, gdy Rewolucja Październikowa przeobraziła świat, zapoczątkowała erę nowych stosunków między narodami i sprawiła, że dziś jeden naród drugiemu buduje wspaniały podarunek. Kto spojrzy na tę cyfrę, przypomina sobie, jak uroczysty okres przeżywa właśnie załoga budowy, cały naród radziecki, cała postępowa ludzkość.

Tygodnie przedrocznicowe — to jednocześnie Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Poważny udział ma załoga budowniczych Pałacu w dziele zacieśnienia więzów przyjaźni naszych bratnich narodów. W ciągu tego miesiąca delegacje załogi wyjeżdżały na wiele spotkań z polskimi robotnikami do ich zakładów pracy. Nowa Huta i Starachowice, Wrocław i Stalinogród, dziesiątki fabryk gościły przedstawicieli załogi budowniczych Pałacu, którzy opowiadali o swej pracy, mówili o radości, z jaką uczestniczą w tworzeniu wspaniałego daru narodów ZSRR dla Polski Ludowej.

TROCHĘ TERMINÓW

KRONIKA wielkiej budowy, choć krótka, jest jednak bogata. 5 kwietnia 1952 roku podpisana została umowa pomiędzy rządami ZSRR i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. 1 maja tegoż roku pierwszy raz zazgrzytały koparki, rycząc wykop pod fundamenty. 21 lipca w szalowania ścian fundamentu spadły pierwsze tony szarej betonowej masy. 4 października zakończono fundamenty — było to zwycięstwo załogi, która realizowała zobowiązania związane z 35 rocznicą Rewolucji i 19 Zjazdem KPZR. Poczęły wyrastać stalowe kolumny szkieletu. A potem — w ciągu roku wyrósł wspaniały gmach, powoli odziewający się w szatę murów. Rozłożyły się dokoła boczne skrzydła. 100 metrów wysokości gmachu, 41 metrów iglicy, kilkadziesiąt tysięcy ton stali, kilkanaście tysięcy ton betonu, miliony cegieł, całe hektary płyt oblicowania — wszystko to składa się na wspaniałą sylwetkę gmachu, który panuje dzisiaj nad stolicą.

Już znikły z szerokiej wieży dwa dźwigi, które dobrze zasłużyły sobie na miano „głównych robotników budowy". Jeszcze tylko dwa pozostałe pełnią swą służbę, świecąc w nocy trapezami żarówkowych girland. Wielotysięczna załoga, wśród której ponad 1300 robotników polskich uczy się od radzieckich towarzyszy ich metod pracy, wzniosła wspaniały pomnik przyjaźni, pomnik sięgający nieba, które w tym roku — jak nigdy — bezchmurnym, błękitnym tłem otacza smukłą sylwetkę Pałacu.

J. DĄBROWSKI

SYMBOL PRZYJAŹNI

Korespondencja własna z Nowej Huty

Już blisko 3 lata suną ze Wschodu w wysoko załadowanych wagonach radzieckie maszyny, konstrukcje i urządzenia dla kombinatu. Każdy, kto przejdzie po uruchomionych już zakładach produkcyjnych Nowej Huty, widzi, że nie ma w kombinacie wydziału, którego praca nie opierałaby się na agregatach, maszynach i urządzeniach dostarczonych nam przez Związek Radziecki.

Z MOSKWY, LENINGRADU...

Z Moskwy przybywają do Nowej Huty ciężkie silniki i sprzęt elektryczny, produkowany w słynnych zakładach „Dynamo". Z Leningradu pociągi wiozą ciężkie suwnice elektryczne i transportery materiałów ogniotrwałych dla najważniejszych agregatów hutniczych kombinatu. Z Woroneża nadchodzą ogromne młoty sprężarkowe dla kuźni Nowej Huty, z Kazania — potężne sprężarki dla kompresorowni, z Saratowa — precyzyjne tokarki. Z Ukrainy, Charkowa nadchodzą ciężkie obrabiarki, z Kramatorska — potężne tokarki i urządzenia dla przechylania pieców martenowskich. Z Białorusi — z Mińska — ciężkie strugarki, z Homla — dłutownice, z Bobrujska — maszyny formierskie. Z dalekiej Gruzji odbywają do Nowej Huty kilkudniową podróż precyzyjne obrabiarki. Z Uralu nadchodzą urządzenia gigantycznej walcowni — zgniatacza i części najnowocześniejszej w Europie walcowni blachy. Z Kazachstanu, z Czimkientu nadeszły olbrzymie prasy dla produkcji materiałów ogniotrwałych, a z odległego o pięć tysięcy kilometrów Nowosybirska — najcięższe strugarki warsztatu mechanicznego. Prawie wszystkie republiki związkowe, prawie wszystkie większe okręgi przemysłowe Związku Radzieckiego dostarczają urządzeń dla Nowej Huty.

Z wielkiej radzieckiej organizacji projektowej „Giprometu" nadchodzi co tydzień do Nowej Huty kilkadziesiąt paczek dokumentacji technicznej. Dokumentacja ta oparta jest na niezwykle bogatym doświadczeniu metalurgii i nauki radzieckiej, na wzorach gigantycznych sławnych zakładów Uralu, Donbasu i Magnitogorska.

RADZIECKIE HUTY — NASZĄ SZKOŁĄ

Pomoc Związku Radzieckiego nie ogranicza się tylko do dostaw urządzeń i maszyn oraz dokumentacji technicznej. Na nowoczesnych maszynach i urządzeniach radzieckich muszą pracować wysokowykwalifikowane, o wielkiej wiedzy technicznej kadry hutnicze. W hutach radzieckich przejdzie wspaniałą szkołę radziecką kilkuset robotników, brygadzistów, techników i inżynierów. Wielu spośród nich powróciło już ze Związku Radzieckiego i stosuje na podstawie doświadczeń zdobytych na praktykach w ZSRR nowe, przodujące radzieckie metody w budownictwie i hutnictwie.

W czasie swego ostatniego pobytu w Związku Radzieckim dyrektor naczelny Nowej Huty, inż. Anioła, odwiedził grupę polskich techników i inżynierów praktykujących w hucie „Zaporożstal" w Zaporożu nad Dnieprem. Nie tylko przypatrują się tam oni pracy radzieckich towarzyszy, ale biorą w niej czynny udział i bardzo się nią przejmują.

Nasi technicy i inżynierowie, przebywający w ZSRR na praktyce, mieszkają w doskonałych warunkach, w luksusowo urządzonym i świetnie wyposażonym hotelu hutniczym. Opiekuje się nimi osobiście dyrektor naczelny huty „Zaporożstal", tow. Babarykin, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR.

W najbliższym czasie wyjedzie z Nowej Huty do Związku Radzieckiego nowa grupa polskich robotników, techników i inżynierów, by zdobywać wiedzę i doświadczenia w radzieckich hutach.

TWÓRCY PROJEKTU NOWEJ HUTY — NA BUDOWIE

Wielu robotników, techników i inżynierów radzieckich, pracując w swej ojczyźnie, wykonuje dla nas, dla Nowej Huty tysiące maszyn, setki agregatów i urządzeń. Wielu też radzieckich ludzi pomaga w budowie Nowej Huty bezpośrednio, na miejscu. Często przybywają do kombinatu inżynierowie, konstruktorzy i monterzy radzieccy, by pokierować poważniejszymi pracami.

Inżynierowie radzieccy zwiedzają budowę, wchodzą na rusztowania i szalunki, wspinają się na konstrukcje i dźwigi. Wielu z nich uczestniczyło w opracowaniu generalnego planu Nowej Huty, wtedy, gdy dzisiejsze tereny kombinatu były jeszcze polami.

Załoga Nowej Huty wita zawsze radzieckich przyjaciół serdecznie, z radością. Korzystając z ich obecności kierownicy odcinków i robotnicy zadają setki pytań, na które otrzymują zawsze wyczerpujące odpowiedzi. Radzieccy towarzysze służą radą i swym niezwykle bogatym doświadczeniem, wskazują błędy i usterki, uczą jak przezwyciężać trudności.

Inżynier Zybin — główny inżynier projektu Nowej Huty, który ostatnio przybył z ZSRR do kombinatu — ze wzruszeniem wspomina pierwszy okres nowohutniczej historii. Był tu po raz pierwszy przeszło cztery i pół roku temu. Wtedy rozpościerała się przed nim olbrzymia, pokryta śniegiem płaszczyzna. Dziś — pnie się tu w górę, tętni pracowitym życiem, największa polska budowa. Wspaniały kombinat i nowoczesne miasto, które wyrastają z życiodajnej przyjaźni.

JAN MARECKI

GŁOS tygodnia

DODATEK SPOŁECZNO-KULTURALNY „GŁOSU KOSZALINSKIEGO"

ROK II — SOBOTA 7 I NIEDZIELA 8 LISTOPADA 1953 R. — Nr 42 (47)

Daniel Trylewicz

ZWYCIĘSTWO wielkiej idei

Wielka Rewolucja Socjalistyczna wyrosła z wielkich walk przeciwko krzywdzie i niewoli, przeciwko wyzyskiwaczom i ciemiężycielom. Wyrosła z najszlachetniejszych marzeń o szczęściu człowieka. Z wielkiej nauki o prawach rozwoju społeczeństwa — z marksistowskiej nauki o historycznej misji proletariatu, grabarza kapitalizmu — wyzwoliciela ludzkości.

Były i wcześniej rewolucje. Zmieniały się ustroje, a wraz z nimi panujące klasy, lecz krzywda trwała. Ta rewolucja miała cel inny — zniesienie wszelkiego wyzysku, zniesienie klas.

Gdy proletariat francuski na barykadach Komuny Paryskiej „szturmował niebo", zbyt silna była jeszcze burżuazja, zbyt słaba była klasa robotnicza — daleko było do zwycięstwa. Teraz pora jego nastała. Zmurszały twierdze kapitalizmu, zaczęła się epoka imperializmu, nastała era wojen i rewolucji proletariackich. Atakująca te twierdze klasa miała w tej walce silny oręż. Była nim wielka partia najlepszych synów proletariatu rosyjskiego — partia, którą stworzył Lenin.

Ta partia poniosła rewolucyjny sztandar marksizmu zdradzony przez oportunistów II Międzynarodówki.

W mglisty poranek listopadowy salwy „Aurory" obwieściły początek nowych dziejów. Otworzyły epokę socjalizmu, epokę wolnego człowieka.

Wśród imperialistycznych sępów, wydzierających sobie nawzajem zdobycz, zapanowała nagle pełna harmonia. Oszaleli w przeczuciu niechybnej zagłady, rzucili się zgodnie na pierwsze państwo robotników i chłopów. Lecz daremne były ich wysiłki. Nie pomogła interwencja, blokada, organizowanie dywersji i sabotażu. Naród stu narodów obronił zdobycz Października, który dał mu wolność, pokój, ziemię, możliwość rozwoju i budowy szczęśliwego jutra. Spełzły na niczym próby rozbicia jedności robotników, zawrócenia ich z drogi socjalizmu. Zbrojna w naukę marksistowską partia oczyściła swe szeregi od imperialistycznych agentów, od trockich i bucharinów.

I kiedy rewolucyjny lud, idąc w „bój ostatni", śpiewał: „Ruszymy z posad bryłę świata", nie były to czcze przechwałki. Świadczy o tym 36 lat, które dzielą nas od Rewolucji Październikowej. Świat przekonał się na własne oczy, czego mogą dokonać ludzie prości — prawdziwi twórcy historii, gdy owiani wielką ideą przeobrażenia świata ujmą swe losy we własne ręce. Naród radziecki, pod wodzą partii bolszewickiej, pod kierownictwem wielkiego kontynuatora dzieła Lenina — Józefa Stalina, scementowany jednością moralno-polityczną, dokonał czynów epokowych: zbudował najnowocześniejszy przemysł i najbardziej zmechanizowane w świecie rolnictwo kołchozowe, największą potęgę gospodarczą i militarną, podniósł kulturę najszerszych mas narodu na niebywały poziom rozwoju.

W całej swej wielkości zajaśniała potęga Kraju Rad, gdy po zdruzgotaniu hitlerowskiej machiny wkraczał do Berlina radziecki żołnierz — żołnierz wolności, pokoju, socjalizmu. Był to triumf zwycięskiej drogi marksizmu-leninizmu, którą prowadziła naród jego niezawodna partia — partia Lenina-Stalina.

Na zdjęciu: obraz artysty malarza E. Kibryka „Cała władza — radom". (Fot.-CAF)

Za przykładem Kraju Października wielki naród chiński i narody Europy środkowej i południowo-wschodniej wyzwoliły się z pęt kapitalizmu, budują u siebie wolne życie. Nowe życie buduje w tej 800-milionowej rodzinie narodów i nasz naród, który dzięki Rewolucji i jej ideom dwukrotnie otrzymał wolność. Czy znajdzie się obecnie choćby jeden człowiek uczciwy, dla którego nie byłaby oczywista ogromna wyższość radzieckiego ustroju państwowego, społecznego i gospodarczego nad ustrojem wyzysku i grabieży, krzywdy i niedoli? Czy znajdzie się uczciwy człowiek, do którego nie przemawiałby wspaniały obraz budowy komunizmu?

Na olbrzymich obszarach kraju radzieckiego dzieją się rzeczy niespotykane w dziejach, przekraczające najśmielsze marzenia i fantazje: powstają nowe morza, rzeki zmieniają łożyska, elektrownie-giganty czerpią z nich prąd dla fabryk, kołchozów i mieszkań. Pustynie zakwitają pszenicą i bawełną. I wszystko to służy pokojowi, służy maksymalnemu zaspokojeniu potrzeb człowieka. Tak jest w kraju, który kierował się nauką o socjalistycznym uprzemysłowieniu wskazaną przez Lenina i Stalina, w kraju, gdzie troska o człowieka jest najwyższym prawem.

Jakąż potężną, radosną wymowę mają ostatnie uchwały Rady Najwyższej ZSRR i KC KPZR, zmierzające do stworzenia w kraju w ciągu 2–3 lat pełnej obfitości produktów spożywczych i artykułów masowego użytku, do podniesienia ich jakości, rozbudowy przemysłu lekkiego.

Jest to możliwe dzięki temu, że naród radziecki zbudował u siebie przemysł ciężki: produkuje dziś 21 razy więcej stali niż w 1925 roku, 45 razy więcej energii elektrycznej, 19 razy więcej węgla, dzięki temu, że powstały ogromne „fabryki fabryk" — przemysł budujący maszyny. Dość powiedzieć, że w 1955 roku wytwarzać się będzie blisko 85 proc. więcej żywności, niż w roku 1950. W ciągu jednego tylko roku ilość wrzecion przędzalniczych wzrośnie z 400 tys. do 1381 tys., tj. przeszło trzykrotnie! Będzie pod dostatkiem wełnianej odzieży, motocykli, rowerów; będzie elegancka bielizna i zegarki, lodówki elektryczne, maszyny do prania i odbiorniki telewizyjne.

Cóż może tym wspaniałym osiągnięciom Kraju Rad przeciwstawić rozdzierany sprzecznościami świat burżuazji, prócz obniżającej się systematycznie stopy życiowej ludzi pracy, prócz bezrobocia i nędzy, ubożenia mas, kryzysów „nadprodukcji"?

Grunt usuwa się spod nóg imperialistów. Wszystko, co żywe i wartościowe w ludzkości, stroni od rozkładającej się, zbrodniczej klasy. Ale stary świat nie chce zejść z widowni, kurczowo trzyma się życia. Więc fabrykują masowo przyszłych zbrodniarzy wojennych, faszyzując podległe sobie kraje, militaryzując ich gospodarkę. Śnią im się laury Hitlera, ale zapominają o jego losie. Więc w straceńczym szale potrząsają bombą atomową i wodorową, pragną wywołać nową wojnę. Zapominają, że Związek Radziecki w o wiele cięższych warunkach potrafił złamać grzbiet napadającym na kraj radziecki awanturnikom. Nie pomni są tego, że z każdym dniem wzrasta potęga obozu pokoju, wzrasta świadomość narodów, które potrafią unieszkodliwić zbrodnicze ręce oszalałych bankrutów. Poprzez dolarową kurtynę, przez zasłony dymne kłamstw i oszczerstw przenika do milionów ludzi prawda o wolnym życiu bez wyzysku, o szczęściu prostego człowieka, o pokoju, o socjalizmie. Światło rozprasza mrok. Zwycięża rozum i serce.

* * *

Co roku obchodzimy rocznicę Października. Między wojnami, w warunkach dyktatury kapitału była to manifestacja nierozerwalnej więzi proletariatu polskiego z rewolucyjnym proletariatem rosyjskim, wspólnoty celów i dążeń, braterstwa, scementowanego wspólnie przelaną krwią na barykadach dwóch rewolucji, opromienionego imionami wielkich polskich bojowników Października — Dzierżyńskiego i Marchlewskiego, Wesołowskiego i Wieczorkiewicza, Świerczewskiego, bohaterów Czerwonego Pułku Warszawy... Była protestem rzuconym w twarz krzywdzie i wyzyskowi. I świętem nadziei, że walka nie pójdzie na marne, że i dla nas zaświta dzień wolności.

Dziś w Polsce Ludowej jest to przede wszystkim święto radości narodu, budującego pokój i wolne, szczęśliwe życie, narodu, który kieruje się naukami Wielkiego Października, zajmuje zaszczytne miejsce wśród szturmowych brygad ludzkości.

W tym dniu, z uczuciem ogromnej wdzięczności kierujemy swe myśli i uczucia ku narodowi radzieckiemu, z którego rąk otrzymaliśmy wolność narodową i niepodległość. To on wskazał nam drogę do socjalizmu.

Na zdjęciu: obraz artysty malarza N. Osjeniewa: „Pierwsze słowo władzy radzieckiej". (Fot.-CAF)

Wdzięczni jesteśmy wielkiej partii, pierwszej brygadzie szturmowej ludzkości. To ona — rozum, honor i sumienie naszej epoki — była i jest dla nas natchnieniem i wzorem. Uczyła nas walczyć o socjalistyczne uprzemysłowienie kraju. Uczyła i uczy nas wzmacniać sojusz robotniczo-chłopski, rozwijać rolnictwo; wskazuje, co czynić, by osiągnąć główny cel — coraz lepiej zaspokajać materialne i kulturalne potrzeby narodu.

Październik wskazał nam drogę. Historia wielkich zwycięstw narodów radzieckich umacnia nas w przekonaniu o słuszności tej pięknej drogi, którą kroczymy niezachwianie pod zwycięskim sztandarem Marksa - Engelsa-Lenina - Stalina, drogi, której celem jest szczęście człowieka.

DANIEL TRYLEWICZ

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI

POKŁON REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

Kłaniam się Rosyjskiej Rewolucji
czapką do ziemi,
po polsku:
radzieckiej sprawie,
sprawie ludzkiej,
robotnikom, chłopom i wojsku.

Ta w ukłonie czapka — nie hetmańska,
bez czaplego nad otokiem piórka,
lecz więzienna, polska, kajdaniarska,
Waryńskiego czapka z Schlüsselburga.

My mamy sztywne karki,
kłaniać się uczono nas długo,
aż urwał się kańczug carski,
ależ wyleźliśmy spod kańczuga.

Kłaniam się prochom Rylejewa,
kłaniam się prochom Żelabowa,
kłaniam się prochom wszystkich
Rewolucjonistów.

Grób Lenina — prosty jak myśl,
myśl Lenina — prosta jak czyn,
czyn Lenina — prosty i wielki
jak Rewolucja.

Kłaniam się mogiłom Stalingradu,
mogiłom Berlina i Moskwy —
my, po latach stalowego gradu,
na nich w przyszłość mościmy mosty.

Na rosyjskiej i na polskiej ziemi,
na ziemi krwi i miłości,
rosną kwiaty
— my je znajdujemy —
pośród poległych kości.

TRADYCJE wspólnych walk

PIĘKNE i bogate są tradycje przyjaźni polsko-radzieckiej. Na przestrzeni 150 lat najlepsi synowie narodu polskiego walczyli u boku rosyjskich towarzyszy przeciwko despotom i ciemiężcom, możnowładcom i wyzyskiwaczom broniącym ustroju niewoli, ucisku i pogardy dla człowieka. Ta wspólna walka znaczyła bohaterstwem i krwią drogę do wolności, światła i szczęśliwego jutra.

W mroźny ranek 25 stycznia 1831 r., w pamiętnym czasie Listopadowego Powstania ciągnęła ulicami Warszawy żałobna procesja. Patrioci polscy czcili pamięć 5 dekabrystów powieszonych z rozkazu cara, składali hołd setkom bojowników, zachłostanych batogami na śmierć. Pestel, Murawiew-Apostoł, Bestużew, Rylejew, Kachowski... trudno wymienić wszystkich, o których pisał Lelewel: „oni to położyli zasadę naszej zgody, naszego przymierza".

Carskie działa zdławiły powstanie. Nie zdławiły jednak głębokiego przekonania wszystkich patriotów polskich, że Polska może odzyskać niepodległość tylko na drodze wspólnej walki z ludem rosyjskim. Przedstawiciele plebejskiego nurtu polskiej demokracji, należących do „Gromady Humań", pisali po upadku powstania:

„Rosja, która cierpi to samo, co i my... czyż nie złączy sił swoich z nami przeciwko wspólnemu jarzmu? Rosja, która była z nami w 1825 r., Rosja, która w 1839 r. chciała przywołać do życia Polskę... czyż się zaprze imion Pestla, Murawiewa, Bestużewa, które wraz z Zawiszą i Konarskim wśród teraźniejszości egoizmu błyszczą jak gwiazdy swoim poświęceniem na wschodzie? Oto są ci, na których rachować powinniście..."

Na emigracji spotkali się ze sobą wygnańcy: polscy i rosyjscy demokraci. W małym pokoiku, mieszczącym się w jednym z londyńskich domów, długie godziny rozmawiali ze sobą dwaj ludzie, których nazwiska są symbolem przyjaźni. Byli to Aleksander Hercen, występujący w imieniu „Rosji przyszłości, Rosji młodej i wolnej", człowiek, o którym Lenin powiedział, że ocalił honor demokracji rosyjskiej, oraz jego przyjaciel, Polak Stanisław Worcell, który chciał panowanie tyranów zastąpić panowaniem ludu.

W wolnej gazecie rosyjskiej „Kołokoł", założonej w Londynie przez Hercena, rozwijała się obok rosyjskiej także i polska myśl rewolucyjna. W pełnych żaru słowach wskazywał Hercen, że wyzwolenie Polski jest połową wyzwolenia Rosji, a wolna Warszawa, jest śmiercią dla carskiego Petersburga. Kiedy w twierdzy modlińskiej trzej rosyjscy oficerowie, członkowie rewolucyjnego kółka: Arnhold, Śliwicki i Rostkowski, zginęli od kul carskich siepaczy — „Kołokoł" pisał: „Ten czarny dzień pozostanie pamiętny i dla was Polacy, za których zginęli trzej rosyjscy męczennicy..."

Przyjaźń zrodzona ze wspólnych dążeń złączyła Polaka Zygmunta Sierakowskiego i Mikołaja Czernyszewskiego, wybitnego rosyjskiego demokratę-rewolucjonistę, pisarza i publicystę. Idea wspólnej walki ludu polskiego i rosyjskiego przeciw caratowi podyktowała Jarosławowi Dąbrowskiemu słowa: „Moskale chcą być także wolni, zrzucić chcą jarzmo nienawistnego im caratu. Z nimi wspólnie działać nam należy, a urzeczywistnienie naszych nadziei w nie tak dalekiej znajdziemy przyszłości".

Dni Powstania Styczniowego 1863 r. przynoszą nowe dowody przyjaźni i współdziałania polskich i rosyjskich rewolucyjnych demokratów. Na Wileńszczyźnie toczył bój o wolność Polski rosyjski oddział Trusowa. W Olkuskim zginął bohaterską śmiercią rosyjski oficer-powstaniec, Andrzej Potiebnia.

Mijały lata. W Polsce i w Rosji rodziła się i rozwijała nowa siła — proletariat, braterstwo polsko-rosyjskie nabierało nowej, bogatej treści. Kontynuując tradycje wspólnych walk polskich i rosyjskich patriotów, polska i rosyjska klasa robotnicza, głosząc hasła międzynarodowej solidarności w walce o obalenie kapitalizmu, wysoko podniosły sztandar przyjaźni. Partia Ludwika Waryńskiego — „Proletariat" w braterskim sojuszu z rewolucjonistami rosyjskimi toczyła bój z caratem i rodzimą reakcją o wolność narodową i społeczną. Kierując się zasadami internacjonalizmu głosiła, że proletariat kraju uciskającego i uciskanego musi łączyć swe siły, by zrzucić kajdany niewoli.

I znowu zaskrzypiały carskie szubienice.. Na stokach Cytadeli zginęło, z rozkazu generał-gubernatora Hurki, czterech Proletariatczyków. Wśród nich Rosjanin — Piotr Bardowski, sędzia pokoju w Warszawie, który jeszcze w ostatniej chwili przed śmiercią rzucił w twarz carskim oprawcom: „Niech żyje wolność".

Kiedy w 1905 roku fala rewolucyjnego wrzenia ogarnęła tereny Rosji, ulice polskich miast na znak solidarności pokryły się barykadami. Lała się krew robotników Warszawy, Łodzi, Żyrardowa, Częstochowy tak samo jak robotników Moskwy, Petersburga. Kiedy na pancerniku „Potiomkin" załopotał rewolucyjny czerwony sztandar, przez ulice polskich miast przeciągały robotnicze demonstracje, których duszą była okryta sławą bojową partia polskiej klasy robotniczej — SDKPiL.

Proletariat Polski wiernie wypełnia swój obowiązek sojusznika proletariatu Rosji" — mówił w 1906 roku jeden z czołowych przywódców SDKPiL — Feliks Dzierżyński. „Nie pozostaniemy ani o krok w tyle poza naszymi towarzyszami rosyjskimi". „Idziemy z Wami aż do zwycięskiego końca" — głosiły odezwy SDKPiL.

Partia bolszewicka, jej wielcy wodzowie Lenin i Stalin, stojąc twardo na gruncie prawa każdego narodu do samostanowienia o swym losie, wskazywali jednocześnie, że droga do wolności Polski prowadzi jedynie poprzez wspólną walkę polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej. Kiedy salwy „Aurory" rozsadziły więzienie narodów, kiedy Październik zaświtał nową erą ludzkości, na barykadach socjalistycznej rewolucji obok robotników Moskwy i chłopów znad Wołgi walczyli robotnicy z Warszawy i chłopi z równiny mazowieckiej. Okryły się sławą polskie rewolucyjne pułki. Czerwony Pułk Rewolucyjnej Warszawy, Pułk Czerwonych Huzarów, Pułk Lubelski, Siedlecki, Mazowiecki, Zachodnia Dywizja Strzelców itd. Polskie formacje uczestniczyły w tłumieniu powstania białogwardzistów w Orszy, buntu anarchistów w Moskwie, toczyły zwycięskie boje z kontrrewolucją pod Kurskiem, Carycynem, Kazaniem.

O idei, która przyświecała Polakom-żołnierzom rewolucji mówią słowa bojowej pieśni:

„Nie wrogiem naszym obcy lud,
czy padły, czy zwycięzca;
nam wrogiem ten, kto dzierży knut,
obcy czy nasz ciemiężca".

Piękne karty w historii Rewolucji Październikowej zapisał wielki syn narodu polskiego — Feliks Dzierżyński, członek Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego. Na drugim Ogólnorosyjskim Zjeździe Rad, oświadczył on w imieniu SDKPiL i robotników polskich: „Proletariat polski zawsze był we wspólnych szeregach z rosyjskim... My wiemy, że jedyną siłą, która może wyzwolić świat, jest proletariat walczący o socjalizm... Z rewolucyjną Rosją zawsze się dogadamy".

Na barykadach Października bił się wielki żołnierz, syn warszawskiego robotnika — Karol Świerczewski. Hartu bojowego w walkach Październiki uczyła się późniejsza działaczka KPP i współorganizatorka PPR — Małgorzata Fornalska. Julian Marchlewski, wielki polski rewolucjonista, Konstanty Rokossowski — syn ludu polskiego — swoim udziałem w walce o utrwalenie władzy radzieckiej zadokumentowali nierozerwalność klasowego sojuszu proletariatu Polski i Rosji.

Lata terroru Polski sanacyjnej nie zdusiły w sercach ludu polskiego braterskich uczuć przyjaźni do Kraju Rad, do narodów radzieckich. Komunistyczna Partia Polski wychowała masy pracujące w duchu proletariackiego internacjonalizmu, w duchu miłości do ZSRR. Polska klasa robotnicza, polskie masy pracujące występowały przeciwko najazdowi hord piłsudczykowskich na młodą Republikę Radziecką. Przez cały okres międzywojennego 20-lecia w wielkich demonstracjach i potężnych strajkach występowały przeciwko sanacyjnym rządom głodu i terroru, faszyzacji kraju, paktowaniu z Hitlerem, szykowaniu antyradzieckiej krucjaty.

Gdy sanacja wydała Polskę na łup hitleryzmu, gdy zdradziecki watażka Anders w przededniu bitwy o Stalingrad wyprowadził swoje wojska z ZSRR byle nie walczyć u boku Armii Radzieckiej, polscy komuniści wysoko wznieśli sztandar wspólnej walki u boku armii Kraju Socjalizmu, o wolną Polskę. W imię wyzwolenia narodowego i społecznego bili się u boku Armii Radzieckiej żołnierze I-szej i II-ej Armii Wojska Polskiego. W tym samym czasie w uciemiężonym przez okupanta kraju przodująca siła narodu — PPR — organizowała zbrojną walkę z okupantem, wskazując, że droga do niepodległości i społecznego wyzwolenia prowadzi jedynie poprzez sojusz z ZSRR.

Ofiarna walka żołnierza radzieckiego i walczącego u jego boku żołnierza polskiego przyniosła historyczne owoce. Powstała Polska niepodległa, Polska oparta o historyczne granice nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, Polska robotników i chłopów, która pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przekształca się w kraj silny, zamożny, socjalistyczny.

Rozpoczęła się nowa era w stosunkach polsko-radzieckich. Przyjaźń narodu polskiego i narodów radzieckich, zrodzona we wspólnych walkach przeciwko uciskowi i niewoli, wyraża się dziś w ścisłej pokojowej współpracy na wszystkich odcinkach życia, w szczodrej, braterskiej pomocy Związku Radzieckiego. Przyjaźń naszych narodów znajduje dziś swój wyraz w tym, że w oparciu o pomoc i przykład Kraju Rad i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego budujemy ustrój, którego celem najwyższym jest człowiek i jego dobro.

B. TROŃSKI

LEON PASTERNAK

RODOWÓD

Gdy przeciw carom tajne spiski
knowali pierwsi socjaliści —
robotnik polski i rosyjski
wzajemnej nie znał nienawiści.

Obydwóch tropił szpicel carski
i ścigał gończy list ochrany,
obydwóch nahaj siekł żandarmski
— dla obu Sybir i kajdany.

Aż Lenin ręką Rewolucji,
zwycięskiej w jednej szóstej świata,
uścisnął dłonie prostych ludzi
i lud radziecki z polskim zbratał

I kiedy polski komunista
latami targał więzień kratę
i kamień buntu w przemoc ciskał
— radzieckich bronił pięciolatek.

A kiedy górnik na Uralu
przekraczał plan dobycia węgla
— na odsiecz więźniom kapitału
i strajkującym szedł — Zagłębia.

I tak już przyjaźń łączy dzieje,
braterskiej gwiazdy płonąc blaskiem,
zrodzona z wiary i nadziei,
i walki klas — proletariackiej.

I poprzez wieki się ostoi,
i przetrwa burzę, przejdzie ogień
— aż nigdy człowiek człowiekowi
nie będzie wrogiem.

WZOREM RADZIECKIEJ MEDYCYNY

Stan chorego był beznadziejny. Kilkudniowa obserwacja szpitalna pod bezpośrednim kierunkiem doktora Józefa Szantyra wykazała, że przyczyną choroby jest krwawiący wrzód żołądka. Doktór Szantyr ważył trudną decyzję operacji. Ogromne wyczerpanie organizmu chorego nie wróżyło dobrych rezultatów.

Kiedy po kilku trudnych operacjach doktór Szantyr wypoczywał w domu, wewnętrzny niepokój o życie człowieka, dla którego zdawało się nie ma ratunku, nie pozwalał mu zasnąć. Zaledwie wrócił do szpitala, doniesiono mu, że chory umiera. Stwierdził pęknięcie wrzodu. I natychmiast zarządził operację. Nie była to wprawdzie właściwa operacja, tylko zaszycie krwawiącego otworu.

Ale gdy po dziesięciu dniach nastąpił krwotok, lekarze zgodnie stwierdzili objawy śmierci. Toteż niezmiernie dziwna wydała się decyzja doktora Szantyra, który zarządził transfuzję krwi. Pierwsze pół litra krwi, zastrzykniętej do żył bezwładnego, bez żadnych oznak życia człowieka, nie przyniosło rezultatów. Wciąż nie było tętna.

W ogromnej ciszy sączyła się krew przez igłę strzykawki. Jeszcze pół litra... I nagle... zaczęło wracać życie. 40-letni robotnik PGR Mścice — Obławski, wrócił wkrótce do pracy.

Ten niezwykły przypadek jest w lekarskiej karierze doktora Szantyra niezapomnianym osiągnięciem.

Zawdzięcza je korzystaniu z doświadczeń medycyny radzieckiej. To właśnie lekarze Związku Radzieckiego po raz pierwszy w dziejach medycyny wprowadzili wyraźne rozróżnienie śmierci klinicznej i biologicznej. Na przykładzie wielu doświadczeń udowodnili, że można w wypadku wykrwawienia przywrócić życie, nawet gdy nastąpiła już śmierć kliniczna.

Doktór Józef Szantyr — dyrektor Szpitala Miejskiego w Koszalinie — śmiało korzysta z dorobku przodującej medycyny radzieckiej. Ma już w swojej powojennej praktyce kilka wypadków przeszczepiania tkanek metodą Filatowa. Dzięki tej metodzie odzyskała zdrowie Elżbieta Dziemian z Koszalina, chora na ychawicę oskrzelową...

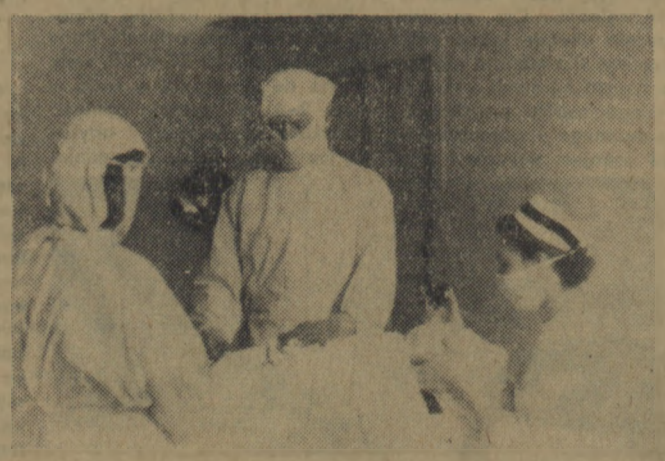

Na zdjęciu: doktór Józef Szantyr podczas dokonywania operacji.

* *

Z radziecką służbą zdrowia zetknął się doktór Szantyr już w roku 1939. Dla lekarza w małym miasteczku na zachodniej Białorusi, organizacja lecznictwa na zupełnie nowych zasadach była niezwykła i zaskakująca. Wprawdzie wewnętrzna uczciwość nie pozwalała mu i przedtem być wyłącznie „lekarzem ludzi bogatych", chociaż taką właściwie rolę wyznaczył mu ustrój przedwrześniowej Polski. Udzielał bezpłatnych porad wynędzniałym żonom fornali i skrofulicznym chłopskim dzieciom, stykał się na każdym kroku ze straszliwą nędzą, ciemnotą i zabobonem. Ale wiedział, że nie zdoła usunąć przyczyn nędzy, bo te tkwią w kapitalistycznym ustroju wyzysku i ucisku.

Idea radzieckiego lecznictwa porwała doktora Szantyra. Była zgodna z wewnętrznym przekonaniem każdego uczciwego lekarza, który uważa swą pracę za służbę narodowi w imię zdrowia człowieka pracy.

Graniczący z zachwytem szacunek dla radzieckiej służby zdrowia, dla istotnie powszechnego i bezpłatnego leczenia, nie szedł w parze z całkowitym przekonaniem do nowego ustroju. Na młodym lekarzu ciążył jeszcze balast starego myślenia. Trudne osobiste przeżycia w latach okupacji hitlerowskiej, pierwsze lata władzy ludowej w Polsce, wpłynęły na wybór jedynie słusznej drogi: doktór Józef Szantyr wstąpił do partii polskiej klasy robotniczej. W szeregach partii nieustannie pogłębia się proces ideowego dojrzewania lekarza, który w każdym chorym widzi nie tylko człowieka potrzebującego pomocy, ale również i człowieka pracy, któremu trzeba umożliwić jak najszybszy powrót do codziennych zajęć. Jest to wyraz współodpowiedzialności lekarza za wykonanie planów produkcyjnych.

W praktyce lekarskiej, w pracy koszalińskiego koła Polskiego Towarzystwa Lekarskiego szeroko korzysta doktor Szantyr ze zdobyczy medycyny radzieckiej.

Studiuje fachowe pisma i podręczniki, a jego ambicją jest pełne zastosowanie w lecznictwie szpitalnym tzw. „pawłowizmu dnia codziennego".

„Pawłowizm dnia codziennego" wyrasta z dialektycznej zasady związku człowieka z całym otoczeniem. W praktyce lekarskiej oznacza to stworzenie choremu całego zespołu warunków sprzyjających wyzdrowieniu: bezwzględnego spokoju, idealnej czystości, całkowitego zaufania do lekarzy i personelu szpitalnego. Trzeba więc nieustannie wychowywać cały personel szpitala, podnosić poziom jego świadomości politycznej.

Płyną szerokim nurtem wiadomości o nowych doświadczeniach radzieckiej wiedzy medycznej. Wprowadza się już w Polsce radziecką metodę leczenia snem i metodę bezbolesnych porodów. Pierwsze próby stosowania nowych sposobów leczenia przez zespół lekarski w Koszalinie, to zalążek przyszłości naszego Szpitala Miejskiego, naszego lecznictwa podporządkowanego potrzebom ludzi pracy.

A. Z.

Wspólna walka i wspólne zwycięstwo

„Na bocznej ścianie damy gwiazdę oświetloną żarówkami i kilka emblematów, na scenie będą popiersia Lenina i Stalina na tle sztandarów. Nad sceną zawiesimy wielki transparent Napiszemy na nim..."

Grupka ZMP-owców, która prosto z roboty, w kombinezonach, przyszła dekorować swą pięknie odnowioną, pachnącą jeszcze świeżą farbą salę, słucha z uwagą kierowniczki świetlicy Marii Pawłowskiej. Wiadomo — na 36 rocznicę Wielkiej Rewolucji świetlica musi być udekorowana jak najlepiej.

„...Napiszemy na transparencie hasło mówiące o tym jakie znaczenie miała Rewolucja Październikowa dla narodu polskiego. Co dała nam wtedy w 17 roku i teraz, w dniach wyzwolenia".

Towarzyszka Pawłowska zamyśla się głęboko. — „Trudno wyrazić to krótko, przecież w tym tyle treści. Zwłaszcza ja mam z tamtych czasów tyle wspomnień..." I towarzyszka Pawłowska zaczyna opowiadać. Pamięć tamtych wielkich dni— pamięć, która towarzyszy jej przez całe życie, chce przekazać dziś tym młodym zapaleńcom, dla których jest to już historia. Aby przybliżyć tę historię do ich serc. Aby pokochali ją tak, jak ona.

— Pamiętam nie tylko Rewolucję Październikową — walka była przecież o wiele dłuższa. Zwycięstwo proletariatu, nasze zwycięstwo dojrzewało w ciągu długich lat krwawych walk z caratem, z siłami, które uciskały i wyzyskiwały miliony ludzi pracy. Wiecie o tym z książek, obrazów czy filmów— ja wiele rzeczy widziałam i przeżyłam sama. Kiedy dziś czytam te książki lub oglądam filmy, to często tak, jak gdybym oglądała jeszcze raz swoje własne życie.

W roku 1905 byłam małą — 10 letnią dziewczynką. Nie rozumiałam co się wokół mnie dzieje. Dlaczego na ulicach Piotrogrodu wyrosły barykady, dlaczego w zakładach Putiłowskich w których pracował mój ojciec wybuchł strajk.

U ojca mojego schodzili się robotnicy — Rosjanie i Polacy — tak jak i my rzuceni tu przez ciężką dolę — i opowiadali o trwających wszędzie strajkach i rozruchach. O tym jak krwawo rozprawia się wojsko z robotnikami. Jednego dnia ojciec i inni Polacy przyszli do domu szczególnie podnieceni.

„W Warszawie i Łodzi też wybuchła rewolucja".

Chciałam tę rewolucję z bliska zobaczyć, ale matka nie wypuszczała nas samych nigdzie z domu. Raz wreszcie udało mi się wymknąć spod jej opieki. Pobiegłam w stronę Zakładów Putiłowskich. Na placu zobaczyłam ogromny tłum ludzi, na środku — na podwyższeniu stał robotnik i krzyczał:

Towarzysze! Ludu pracujący! Nie wierzcie oszukańczym machinacjom burżuazji. Tylko nieubłagana walka doprowadzić nas może do zwycięstwa! Nie rozumiałam o czym mówi — spytałam więc o to stojące z brzegu młode robotnice.

— To przedstawiciel bolszewików — odpowiedziała jedna z nich i więcej nie zwracała na mnie uwagi.

W pewnej chwili tłum zafalował — z bocznej ulicy wypadł oddział kozaków na koniach i zaatakował stojących robotników.

Krzyki zagłuszyły przemawiającego, jedni rzucili się do ucieczki, inni jednak przyjęli atakujących gradem kamieni.

Zaczęto ściągać z koni kozaków, gdy drugi, jeszcze większy oddział wypadł z innej ulicy i natarł na tłum. Pod tym nowym uderzeniem tłum zaczął się cofać.

Nie zdążyłam uciec, upadłam na bruk i koń kozacki stratował mi rękę. Z bólu i przestrachu nie widziałam już nic. Słyszałam tylko czyjś krzyk — kozacy zabili dziecko!

To było moje pierwsze zetknięcie z rewolucją. Od tego czasu łatwiej było mi zrozumieć, co to znaczy kapitalistyczny ucisk.

A jak było w roku 1917? — jeden ze słuchających ZMP-owców nie mógł się doczekać najważniejszego.

— Pracowałam wtedy jako robotnica w fabryce granatów. Wojna trwała już czwarty rok. Na froncie ginęli żołnierze, miliony ludzi żyły w coraz większej nędzy. Coraz więcej ludzi zadawało sobie pytanie — po co toczy się wojna? Komu przynosi ona korzyść? Byli w naszej fabryce ludzie, którzy potrafili dać na te pytania odpowiedź. — Mówili nam oni, że wojna toczy się w interesie kapitalistów, którzy wzbogacają się kosztem krwi i nędzy narodów. Ci ludzie zapowiadali, że niedługo już robotnicy, żołnierze i chłopi zrzucą jarzmo kapitalistów i obszarników, zaprzestaną wojny i wówczas nastanie inne, lepsze życie.

Coraz więcej robotników zwierało się wokół bolszewików — oni bowiem byli tymi ludźmi. Do walki, która miała nadejść, gotowi byli stanąć wszyscy. W kwietniu obalony został rząd carski, z frontu zaczęły wracać pierwsze oddziały. Ale u władzy wciąż jeszcze byli kapitalistyczni kombinatorzy oraz ich sługusy.

Pamiętam jak za rządów Rodzianki, zmuszeni głodem i nędzą szliśmy w wielkim pochodzie przed Pałac Zimowy, gdzie była siedziba rządu — domagając się chleba i zaprzestania trwającej wciąż jeszcze wojny. Zamiast chleba wystawiono przeciw nam armaty i karabiny maszynowe.

Ale taki stan nie mógł utrzymać się długo. Pod przewodnictwem bolszewików robotnicy znów wystąpili do walki.

Pamiętam jak cała nasza fabryka — wszyscy robotnicy ruszyli ławą pod Pałac Smolny.

Przemawiał towarzysz Lenin. Wzywał do powstania i obalenia burżuazyjnego rządu tymczasowego.

* * *

W chłodny, październikowy wieczór zatrzęsły się szyby w naszym mieszkaniu od grzmotu dział. Nad dachami domów widać było błyski.

Wybiegłam na ulicę — było już tam pełno ludzi. To podobno „Aurora" ostrzeliwuje Pałac Zimowy — mówili. Powstanie przeciwko rządowi tymczasowemu rozpoczęło się. To była właśnie Październikowa Rewolucja.

Władzę trzeba było zdobywać i umacniać w ciężkiej walce.

Pamiętam gorące wiece w naszej fabryce i robotniczej dzielnicy. Pamiętam jak nasi robotnicy — najbliżsi towarzysze, szli do walki przeciwko burżuazji, przeciwko obcej interwencji.

W tej walce nie brakło Polaków. Wielu z nich szło do Armii Czerwonej, wielu pracowało tak jak ja, wspólnie z robotnikami rosyjskimi. Z czcią mówiono o towarzyszu Dzierżyńskim, który wspólnie z Leninem i Stalinem kierował rewolucją.

Wspólna była nasza walka. Pamiętam jak jeden z towarzyszy w naszej fabryce mówił do mnie:

Przyjdzie Marusia czas — to i u was w Polsce wypędzicie kapitalistów — jedna jest dla proletariatu walka i jedno będzie zwycięstwo.

Nie będę wam tego opowiadać — znacie sami z historii, że długo przyszło nam czekać na zwycięstwo. Nie chciałam

więc wracać do Polski, w której rządzili kapitaliści — zostałam w Związku Radzieckim.

Byłam w Leningradzie, w trudnych, lecz radosnych latach budowy socjalizmu. Starałam się pracować jak najlepiej, wreszcie w roku 1926 przyjęto mnie do partii: zostałam członkiem WKP(b). To było dla mnie najwyższe odznaczenie.

Przeżyłam blokadę Leningradu przez hitlerowców. Znowu widziałam głód, zniszczenie i śmierć. Ale równocześnie widziałam bohaterstwo ludzi radzieckich broniących nieugięcie miasta Lenina — kolebki Wielkiej Rewolucji. Nie mogłam stać na boku. Zgłosiłam się na sanitariuszkę do Armii Czerwonej, by w miarę swych możliwości być jedną z uczestniczek naszej wspólnej walki.

Armia Radziecka, a u jej boku Wojsko Polskie wyzwalali nasz kraj. Z biciem serca odnajdywało się w rozkazach towarzysza Stalina znane, drogie nazwy polskich miast: Lublin, Warszawa, Kraków... Na wyzwolonych terenach władzę mocno ujmowali w swe ręce robotnicy i chłopi. Rodziła się Polska inna — Polska ludu pracującego.

Do takiej Polski pragnęłam wrócić i pracować dla niej. Moje pragnienie spełniło się nareszcie...

...Chciałabym jeszcze spotkać kiedyś tego towarzysza z Leningradu, który rozmawiał ze mną w dniach Wielkiej Rewolucji i powiedzieć mu, że miał rację, — że wspólna była nasza walka i wspólne jest zwycięstwo.

LESŁAW GNOT

KSIĄŻKA RADZIECKA W NASZEJ BIBLIOTECE

Zofia Bohuszewicz
kierowniczka Biblioteki Miejskiej w Koszalinie

Jestem kierowniczką Biblioteki Miejskiej w Koszalinie. W bibliotece poważną pozycję zajmują książki pisarzy radzieckich i klasyków rosyjskich. Książki te znajdują coraz więcej przyjaciół, coraz więcej rąk wyciąga się po nie.

Weźmy chociażby młodzież.— Codziennie przewija się przez bibliotekę i codziennie jest ten sam problem: co dzisiaj dostaniemy do czytania? Młodzież pragnie znaleźć siebie w przeżyciach powieściowych bohaterów.

„Samotny biały żagiel", „Waśka Trubaczow" i wiele innych — to ulubiona lektura naszej młodzieży.

Starsi, poza Tołstojem, Gogolem, Czechowem czy Gorkim sięgają po Gładkowa, czekają niecierpliwie na Makarenkę, Erenburga czy Polewoja, martwią się, że znów będą musieli czekać na Simonowa.

Nasze wydawnictwa coraz bardziej zapełniają rynek księgarski i biblioteki świetnymi pozycjami z klasyki rosyjskiej i współczesnej literatury radzieckiej.

Aby te książki dotarły do czytelnika, aby zapoznały go z życiem ludzi Kraju Rad, jego budownictwem i osiągnięciami — biblioteka musi mieć wyszkolone i oczytane kadry pracowników. W pracy biblioteki najważniejsze jest to, aby czytelnikowi dopomóc w wyborze książki.

Ale to nie wszystko. W naszej bibliotece urządzamy wystawy książek radzieckich, prowadzimy rozmowy z czytelnikami, ale najwięcej dają wieczorki poświęcone twórczości pisarzy radzieckich.

Trzeba stwierdzić, że nasi czytelnicy nabierają już nawyku przychodzenia do biblioteki. Szukają w niej nie tylko kulturalnej rozrywki ale i wiedzy. „Po każdej przeczytanej książce pisarza radzieckiego — mówi Smolicz — wzrasta moja sympatia do ludzi radzieckich, szacunek dla ich pracy i walki".

„Bohaterzy powieści radzieckich żyją. Przeżywa się ich troski i radości. Można nauczyć się nie tylko jak żyć, ale i jak pracować".

Podobnie mówi obywatel Bronisław Jankowski, podobnie mówią i myślą nasi liczni czytelnicy, którym książka radziecka pomaga żyć i pracować.

23 zespoły artystyczne związków zawodowych wzięły udział w eliminacjach wojewódzkich

W czwartek zakończone zostały wojewódzkie eliminacje ochotniczych zespołów artystycznych.

23 zespoły: dramatyczne, chóralne, taneczne i recytatorskie manifestowały pieśnią, tańcem i wierszem serdeczną przyjaźń do Wielkiego Kraju Rad.

Należy przyznać, że po raz pierwszy eliminacje wojewódzkie zostały należycie zorganizowane. Po raz pierwszy ORZZ rozmieściła występy zespołów tak, że odbywały się one w godzinach wieczornych przy zapełnionej publicznością sali. Słuszne było również wygłaszanie przed występami krótkich prelekcji o zdobyczach kulturalnych narodów radzieckich, tym bardziej, że eliminacje przebiegały w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Tym razem powiatowe komisje kwalifikacyjne pracowały staranniej, czego dowodem może być fakt, że do eliminacji wojewódzkich dopuszczono na ogół zespoły o wyrównanym poziomie. Komisyjna ocena zespołów występujących na wojewódzkich eliminacjach zostanie ogłoszona na specjalnie zwołanej naradzie aktywu kulturalno-oświatowego. Po nadto w specjalnym artykule obszernie omówimy repertuar zespołów i poziom wykonania.

Halo, halo — mówi Moskwa!

O północy nad wielkim miastem — stolicą Kraju Rad — rozlega się melodyjny dźwięk kurantów z baszty Spasskiej starego Kremla. Radio przenosi te dźwięki, oraz następującą po nich melodię Hymnu Państwowego ZSRR do wszystkich zakątków kraju, na cały świat. Tak kończy się pracowity dzień Związku Radzieckiego.

Ale nie kończy się na tym program audycji radiowych z Moskwy. Dopiero w dwie godziny później speaker powie słuchaczom: „Dobrej nocy towarzysze!". Od godziny drugiej do szóstej rano następuje przerwa w nadawaniu audycji dla mieszkańców centralnych rejonów ZSRR.

Radio Moskwa nadaje jednak dalej. Ze studia sąsiadującego z tym, które zakończyło audycje dla rejonów centralnych, drugi speaker rozpoczyna czytanie programu dla Dalekiego Wschodu, gdzie właśnie teraz wstaje nowy dzień — „Mówi Moskwa! Dzień dobry towarzysze!".

Całą dobę bez przerwy słychać w eterze głos Moskwy. A właściwie, mówiąc dokładniej, słychać go przez 40 — 42 godzin na dobę! Tak — właśnie przez 40 godzin, choć jak wiadomo doba ma tylko 24 godziny. Audycje z Moskwy nadawane są bowiem w trzech równoczesnych programach. Pierwszy trwa 19 godzin, drugi — 16, a trzeci 4 — 5. Audycje są zaplanowane w ten sposób, aby słuchacze mogli w tym czasie wysłuchać według swego wyboru albo muzyki albo np. utworu literackiego, lub też pogadanki o tematyce naukowej.

Troska Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego o słuchaczy radiowych, o miliony obywateli kraju — wyraża się również tym, że audycje radiowe Moskwy nadawane są przez liczne radiostacje. Tak na przykład program pierwszy transmituje 6 — 7 radiostacji, drugi nadawany jest przez 2 — 3, a trzeci przez dwie stacje. W ten sposób, gdy pracują wszystkie trzy programy jednocześnie, słuchacze mogą „łapać" w swych odbiornikach 10 — 12 stacji.

Posiada to wielkie znaczenie ze względu na olbrzymi obszar Związku Radzieckiego i różnorodność położenia geograficznego miejscowości, których mieszkańcy słuchają głosu Moskwy. Aby zapewnić dobry odbiór we wszystkich punktach kraju — radiostacje nadają na różnych długościach fal. Fale o długości 1000 — 2000 metrów, wychodząc z anten radiostacji jak gdyby opływają kulę ziemską, unosząc się nad jej powierzchnią, fale średnie i krótkie (kilkaset lub kilkadziesiąt metrów) — rozchodzą się inaczej — skokami, odbijając się to od warstw jonosfery, to od powierzchni ziemi. Zmiany zachodzące w atmosferze i ukształtowanie powierzchni mają więc większy wpływ na słyszalność tych fal i zdarza się niekiedy, że niektóre z nich nie stykają się z powierzchnią kuli ziemskiej i nie mogą być odbierane w aparatach radiowych.

Związek Radziecki od dawna już rozporządza systemem najsilniejszych na świecie radiowych stacji nadawczych. Już w 1933 roku rozpoczęła nadawać supermocna stacja radiowa o sile 500 KW.

W. I. Lenin nazywał radio — gazetą bez papieru i bez odległości. Od tej pory minęło już trzydzieści lat nadawania audycji radiowych z Moskwy. Ogromne ilości różnorodnych informacji i audycji wysłały w eter stacje Moskwy. Gdyby zebrać teksty „Ostatnich wiadomości" oraz innych audycji, czytanych tylko przez okres 24 godzin — otrzymalibyśmy książkę o objętości przeszło 200 stronic!

W odróżnieniu od radia kapitalistycznego — radio radzieckie dostarcza słuchaczom dokładnych i prawdziwych informacji. Tylko prawdę mówi głos Moskwy!

Dzięki różnorodności audycji ludzie radzieccy mają możność orientować się w najnowszych wydarzeniach międzynarodowych i wewnątrzkrajowych, wysłuchiwać pogadanek, odczytów, lekcji, prowadzonych przez wybitnych specjalistów z dziedziny polityki, ekonomiki, nauki czy techniki. Radio pomaga ludziom rozszerzać swe horyzonty myślowe, podnosić poziom ideowo-teoretyczny.

Program codziennych audycji z Moskwy obejmuje dziesiątki utworów muzycznych w wykonaniu najlepszych orkiestr lub solistów, w tej liczbie i większe utwory — opery, balety, operetki, i symfonie. Codziennie prawie radio nadaje sztuki teatralne, transmitowane bezpośrednio ze sceny lub odgrywane w studio. Odczytuje się utwory literackie, powieści, wiersze.

Specjalnym rodzajem audycji są t. zw. przeglądy radiowe, np. przegląd „Nowości tygodnia" lub „Nauka i technika".

Reportaże nadawane są w ramach niektórych przeglądów oraz przy informacjach z przebiegu rozgrywek sportowych lub uroczystości.

Oddzielną dziedziną są audycje dla dzieci i młodzieży. Zajmują one kilka godzin dziennie i są bogato urozmaicone. Rozpoczyna je o godz. 10-tej (czasu moskiewskiego) dziennik „Pionierska Jutrzenka", poczym następują koncerty, opowiadania, wiersze, dyskusje, spektakle teatrów młodzieżowych lub specjalne kompozycje radiowe.

XIX Zjazd KPZR wskazał na konieczność dalszego, wspaniałego rozwoju radiofonii radzieckiej w V pięciolatce. W okresie tym zakończona zostanie całkowita radiofonizacja kraju. W każdej wsi, w każdym osiedlu powstaną radiowęzły. Pracownicy radzieckiego radia podniosą na jeszcze wyższy poziom jakość audycji. W związku z tym zaprojektowano nadawanie na ultrakrótkich (poniżej 1 metra) — elektromagnetycznych falach. Audycje na takich falach będą szczególnie wyraźnie słyszalne.

Troska partii o rozwój radiofonii — to jeden z przejawów jej wielkiej, stałej troski o dobrobyt ludzi radzieckich, o ich polityczny poziom, rozwój kulturalny i należyty odpoczynek.

(„Technika Młodzieży" — J. Z.)

DROGA WIELKIEGO PAŹDZIERNIKA

NARÓD radziecki przewodzi wszystkim narodom, które ujęły w swe ręce sprawę utrzymania pokoju. Niezwyciężona, pokojowa siła Kraju Rad zrodziła się w dniach Wielkiej Rewolucji Październikowej, kiedy masy pracujące zrzuciły pęta kapitalizmu i powstało pierwsze państwo ludu pracującego. O sile tego państwa świadczy jego zwycięstwo nad hitlerowskimi Niemcami, które przyniosło wolność milionom ludzi pracy od Łaby aż po Chiny.

Siła Związku Radzieckiego nieustannie rośnie w okresie powojennych pięciolatek.

Powstają olbrzymie kanały i sztuczne zbiorniki, które zwiększą obszar gruntów uprawnych o 28 milionów hektarów.

Na Kanale Wołga — Don zbudowano ogromne elektrownie, a Moskwa stała się „miastem pięciu mórz".

Od mórz północy do terenów podzwrotnikowych poprzez cały kraj przeciągnięta została największa w świecie trasa żeglowna, łącząca główne okręgi gospodarcze kraju. Z uczuciem głębokiej radości i patriotycznej dumy ze swej wielkiej i wspaniałej ojczyzny socjalistycznej powitał cały naród radziecki postanowienie Rady Ministrów ZSRR o nadaniu kanałowi nieśmiertelnego imienia Lenina.

Ukończenie pierwszej wielkiej budowli komunizmu wywołało gorący oddźwięk w sercach milionów ludzi pracy we wszystkich krajach. Prości ludzie na całym świecie raz jeszcze przekonali się naocznie o pokojowej polityce i pokojowej pracy narodu radzieckiego, budującego komunizm.

Naród radziecki wkracza w nową erę dziejów ludzkości: w komunizm. Olbrzymie kanały i elektrownie wodne, zmieniany bieg rzek i pasy leśne — to wielkie budowle komunizmu.

Główna siła tego najpotężniejszego mocarstwa świata — to patriotyzm jego narodu, kierowanego przez Partię Komunistyczną.

O sile narodu budującego komunizm przekonujemy się codziennie.

Mówi nam o niej braterska, serdeczna pomoc dla naszego kraju.

Mówią nam o niej potężne radzieckie maszyny, przy pomocy których polski robotnik wznosi nowe miasta i uruchamia nowe fabryki.

Budowniczowie komunizmu pomagają nam zakładać fundamenty socjalizmu — dobrobytu i potęgi naszej ludowej Ojczyzny.

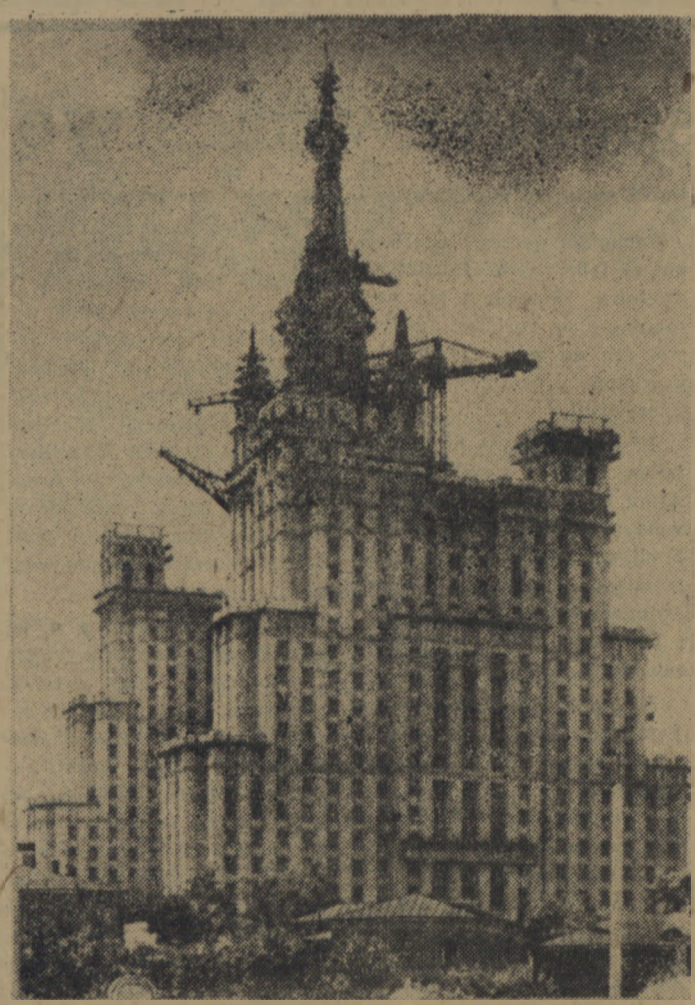

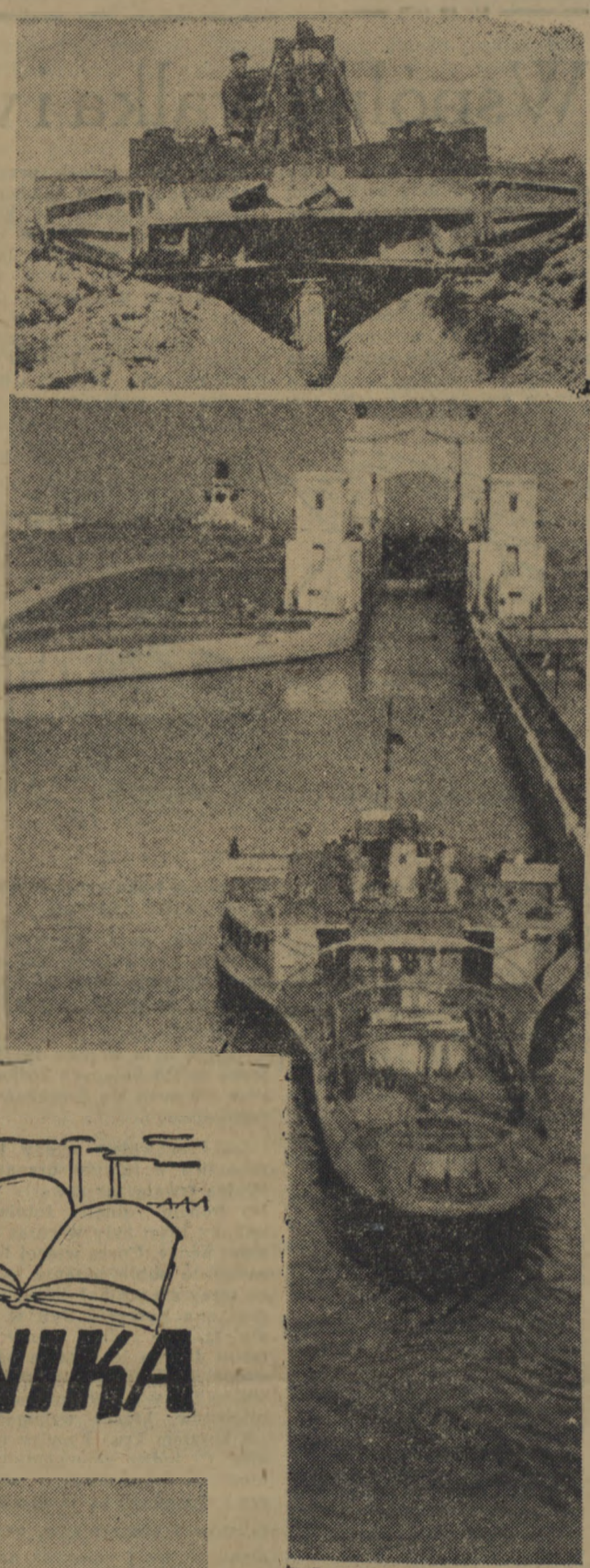

Na zdjęciach: 1. (u góry): Jeden z nowych wieżowców Moskwy. 2. (u góry z prawej): osuszanie bagien.

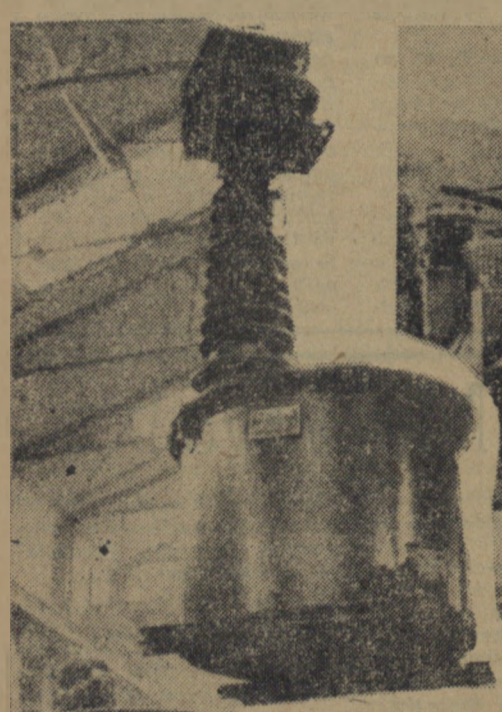

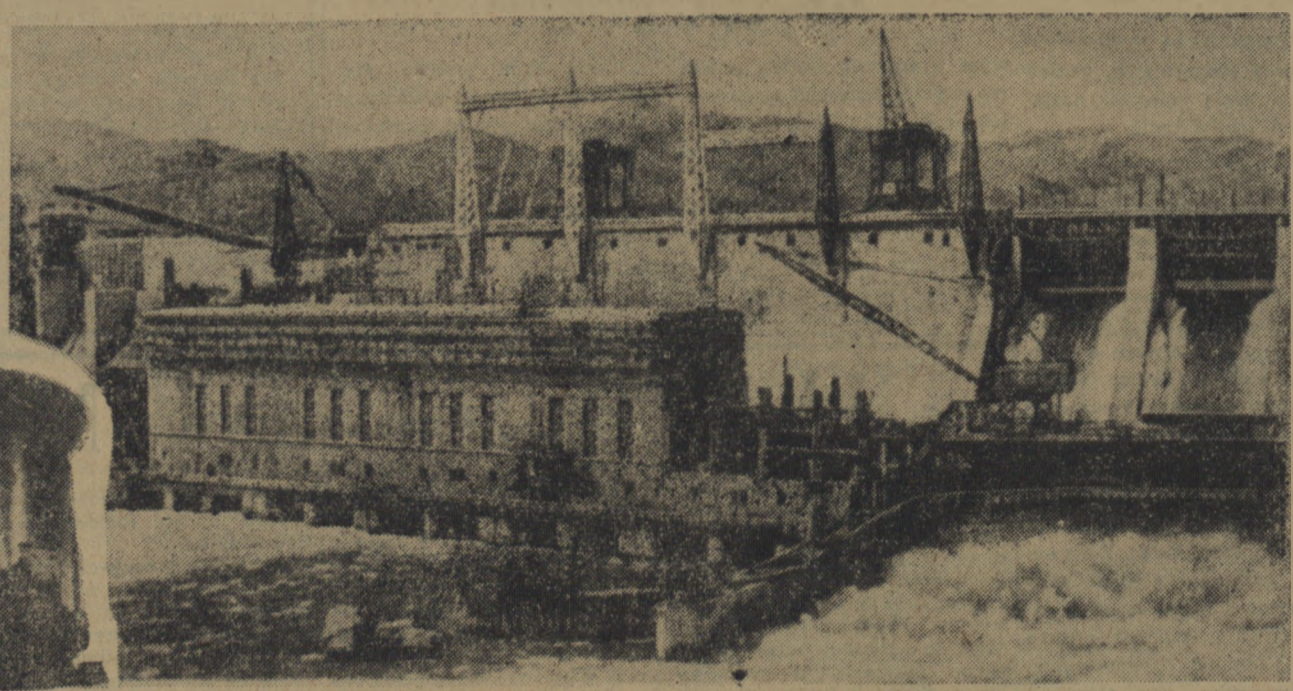

Fragment Ust-Kamieniogórskiej Elektrowni Wodnej. (Fot. CAF)

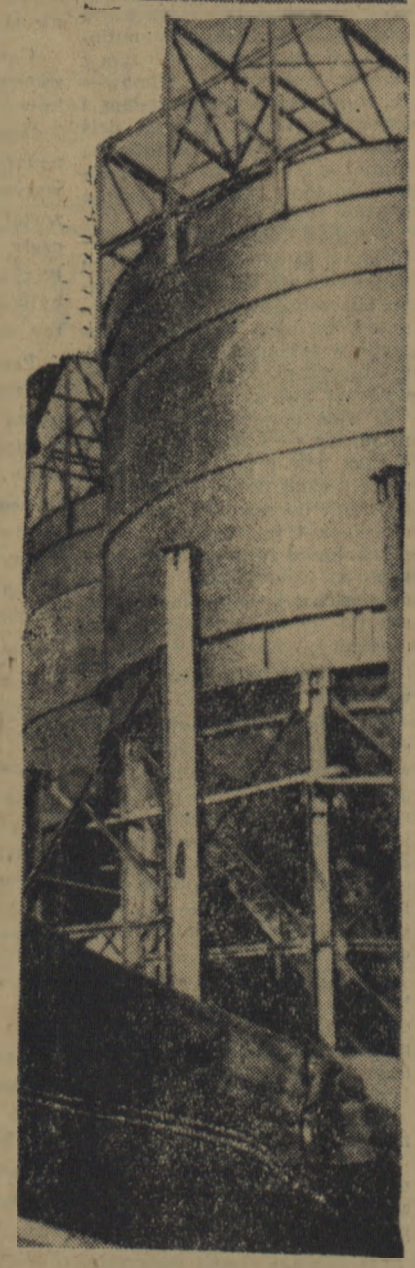

Zautomatyzowana fabryka betonu na budowie Kachowskiej Elektrowni Wodnej

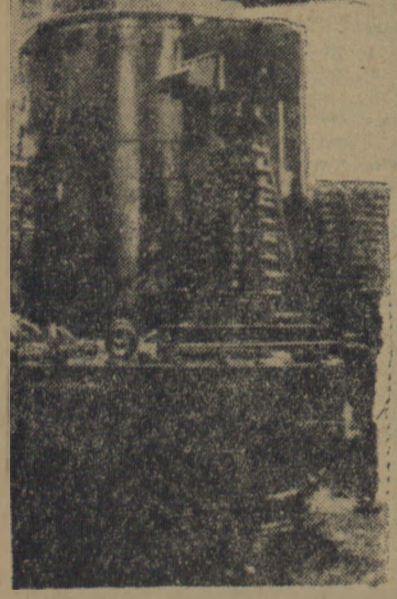

Moskiewska Fabryka Transformatorów im. W. W. Kujbyszewa wykonuje poważne zamówienia dla budów komunizmu.

Na zdjęciu: montowanie potężnych transformatorów.

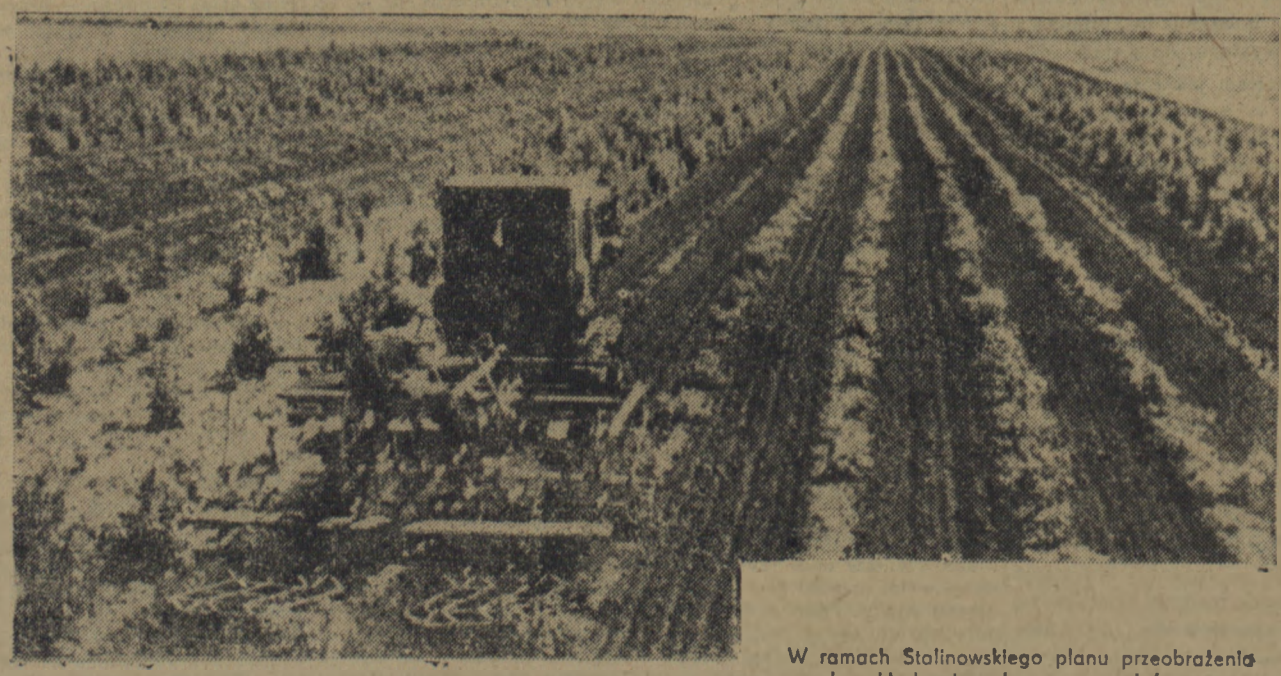

W ramach Stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody zakłada się ochronne pasy leśne.